Po konfiskacie nakład drugi

„Cz Nr. 83 (5703) WARSZAWA, ŚRODA 28 LUTEGO 1934 r. Rok XXXVIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 8.06-78
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 8-13-00
DRUKARNIA — 2.75-49
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

„Gniew jest wielką siłą...”

Mowa senacka tow. Doroty Kłuszyńskiej

Mowę, wygłoszoną w poniedziałek w Senacie przez tow. D. *Kłuszyńską* pod czas debaty generalnej nad budżetem podajemy w brzmieniu dosłownem według stenogramu.

Red.

Dyskusja ma charakter zdecydowanie polityczny, a właściwy urzędowy temat dyskusji, t. j. **budżet,** prawie znikł. Cyfrowa strona budżetu niewiele obchodzi członków tej Izby.

POŁOŻENIE GOSPODARCZE.

P. Minister Skarbu wyda tyle setek miljonów, ile przyniosą do kas skarbowych najważniejsi funkcjonarjusze państwowi — to jest **egzekutorzy.** Poza tą sumą oczywiście niczego dokonać nie można. Gdyby można było kryzys wyrzucić precz większością głosów B. B. W. R., to byście to panowie byli dawno uczynili. Macie „murowaną“ większość w Sejmie i w Senacie, wystarczyłoby na dany znak wstać, głosować; ale budżet można uchwalić taką czy inną większością, jednakże kryzysu w ten sposób nie usunie się. Tu nawet **rozkaz marszałkowski nic nie pomoże; kryzys kpi ze wszystkich rozkazów.** Senat patrzy na budżet przez reflektory, nastawione przez zręcznych zresztą aranżerów, na różowo. I panowie chcą, ażeby obywatele tego państwa wierzyli różowym reflektorom? Rzeczywista rzeczywistość musi budzić grozę w każdym człowieku, który **ma poczucie odpowiedzialności.**

Od roku 1928 wytwórczość spadła o 48 proc. Rzecz jasna, że równolegle ze spadkiem wytwórczości spadła możność zatrudniania ludzi, z 19 miljonów przepracowanych godzin spadliśmy na 12 miljonów. „Nożyce“ stały się w Polsce poprostu przysłowiowe. Niema takiego mówcy, któryby nie musiał użyć tego wyrażenia „nożyce“. Ale tych nożyc także nie można zamknąć żadną większością głosów, bo działają tu inne siły od panów w dużej mierze niezależne.

Jeżeli sobie ktokolwiek będzie wyobrażał, że ludność w Polsce dlatego, że zachowuje się spokojnie, nie zdaje sobie sprawy z sytuacji, to jest także w błędzie. I dlatego ja osobiście nie dziwię się, że p. Minister Skarbu, czy inni ministrowie wchodzą na trybunę i przemawiają „uspakajająco“. Robią to tak samo referenci budżetu w Sejmie i w Senacie. Jest rzeczą dość ważną, ażeby panowie między sobą uzgodnili, czy mówią o **„dnie kryzysu“,** czy też o **„stabilizacji kryzysu‘,** bo jedni mówią tak a inni inaczej. Skoro się **stabilizuje** kryzys, to przecież **niema poprawy.** I dlatego te jaskółki, te gołębice, które panowie wypuszczają ze swych klatek, a które mają obwieścić światu poprawę sytuacji, one **niczego nie obwieszczają.**

Jak wygląda to „polepszenie“ w **cyfrach.** W miesiącu styczniu deficyt wynosił 37 miljonów, największy deficyt w ciągu 30 miesięcy deficytowych, przy 17 miljonach mniej wpływu do kas skarbowych. Czy to także się nazywa „polepszenie“?

SYTUACJA WSI.

Kiedy uchwalano reformę rolną, koło tej reformy szły słuchy: *bolszewicka reforma rolna.* Wtenczas jeszcze w Polsce lękano się bolszewików. Dziś Minister Spraw Zagranicznych jedzie do tych groźnych przed 10 laty bolszewików, pije z nimi z jednego kielicha, może nawet „bruderschaft“, jeżeli bolszewicy chcieli (nie wiem, czy chcieli). A jak wygląda sytuacja najliczniejszej warstwy społecznej w Polsce?

Oto 3.369.000 t. zn. 70 proc. ogółu gospodarstw karłowatych siedzi na 8 miljonach ha gruntów, a 13 tysięcy majątków obszarniczych siedzi na 10 miljonach ha. A w budżecie jest bardzo... „wielka“ suma wstawiona przez Pana Ministra Rolnictwa — 1 miljon zł. na... *przebudowę ustroju rolnego.* Cudotwórca, który za jeden miljon potrafi przebudować cały ustrój rolny w Polsce! Jeżeli Pan tego dokona, panie ministrze, to pierwsza składam Panu gratulacje. Tymczasem parcelanci, którzy mieli to nieszczęście, że kupili ziemię z tytułu reformy rolnej, na każdem ha mają po 1.300 zł. długu. Chciałabym widzieć, kiedy będą oni w stanie ten dług zapłacić? Oni tego długu nie zapłacą, bo przyjdą inni ludzie, przyjdą inne czasy, i takich długów nie potrzeba będzie płacić. Ale na fundusze dyspozycyjne, począwszy od 60.000 zł. dla Pana Prezydenta, a skończywszy na 60.000 dla Pana Ministra Skarbu, poprzez 8.000.000 dla M. S. W., 6 miljonów dla Ministerjum Spraw Wewnętrznych i t. d. Polska wyda prawie 24 miljony. Naczelne hasło — równowaga! Pewnie, że każdego człowieka równowaga ma wielką wartość i w budżecie też ma wielką wartość. Po wyborach brzeskich, kiedy Panowie wmaszerowaliście do obydwóch Izb w sile imponującej, rozpoczęła się Wasza pełna gospodarka, która w rezultacie przedstawia się w ten sposób: rok 1931-32 — 225 miljonów deficytu, 1932-33 — 312 miljonów deficytu, 1933-34 — 200 miljonów, 1934-35 — 223 miljony deficytu faktycznego, razem *okrągły miljardzik.* Nie można powiedzieć, żeby to była mała sumka! Można to nazwać „radosną twórczością“ *robienia deficytu!* A skąd fundusze na pokrycie tego deficytu? Z dawnych nadwyżek — 300 miljonów, z pożyczki, którą się nazywa „narodową“, a my ją nazywamy „dobrowolno - przymusową“, bezprocentowe akcje Banku Polskiego.

I w ten sposób łata się ten budżet.

SPOŻYCIE.

A jak w tym „kraju szczęśliwości wygląda *spożycie?* Otóż, spożycie węgla spadło o 20 procent od roku 1930, nafty o 15 proc., a spożycie chleba i bułek o jakieś 25 do 30 proc. Zapałek w 1931 roku wyprodukowano jeszcze 112 tys. skrzyń a w roku 1933 już tylko 94 tys. skrzyń. Monopol Tytoniowy przyniósł w ciągu dwuch lat 195 milj. złotych mniej, to znaczy o 30 procent mniej.

BEZROBOCIE.

P. minister **Klarner** na Komisji Senackiej, kiedy omawiano Fundusz Pracy, zaryzykował twierdzenie, że liczba bezrobotnych, która w tej chwili wynosi 409.000, że ta niesłychanie wysoka cyfra powstała z tego, że ludzie rejestrują się **równocześnie w kilku** urzędach pracy— tak, jak gdyby na tych bezrobotnych limuzyny czekały i rozwoziły ich po kraju z jednego miejsca na drugie, by rejestrowali się we wszystkich urzędach pracy!

Owe czterysta kilka tysięcy bezrobotnych — jest to cyfra dowolna. Jestem głęboko przekonana, że cyfra bezrobotnych sięga w Polsce — nawet tych, którzy wchodzą w tej chwili w rachubę, jako rejestrowani — pięciuset tysięcy. Gdyby każdy bezrobotny miał tylko jedną osobę na utrzymaniu, a w Polsce wiadomo, że w rodzinie bywa po pięcioro czy sześcioro dzieci, to cyfra ta już sięga miljona. A jeżeli weźmiemy wieś to nie będzie żadnej przesady, jeżeli powiem, że najmniej pięć miljonów ludzi na wsi niema możności życia.

USTAWY ANTYROBOTNICZE.

W wielkich instytucjach, które się nazywają w tej chwili „ubezpieczalniami“ siedzą ludzie, którzy głowią się, ażeby **nie dać,** nie ażeby **przyjść z pomocą, lecz ażeby nie dać tym ludziom, którzy** potrzebują pomocy, ażeby wykombinować takie przepisy i obwarować je takiemi dziesięcioma paragrafami, by tego człowieka, który potrzebuje pomocy, nie dopuścić do niej. Wczoraj czytałam **„Kurjer Krakowski“.** Widzę tytuł **„Dom warjatów.** W Polsce jest dość warjatów. Jeszcze jeden dom warjatów? Nie, „Domy warjatów“ to — **ubezpieczalnie,** i to pismo „sanacyjne“ kwalifikuje w ten sposób całą „ustawę scaleniową“, którą myśmy tutaj zwalczali wszystkiemi stojącemi nam do dyspozycji środkami, a którą panowie byli łaskawi uchwalić na komendę, jak zawsze.

Dzisiejsze ubezpieczalnie — to się już nie nazywa Kasy Chorych — cisza tam jest i spokój. Nie przychodzą dziś i nie stoją w ogonkach ubezpieczeni. Każdy musi przynieść 10, 20 lub 30 groszy. Naturalnie, w tej Izbie, w tym zespole cyfry 10, 20 lub 30 groszy, to nie robi żadnego wrażenia. Ale gdyby kazało się płacić do instytucji tysiąc złotych, ciekawam, jakie mielibyście miny. Bo właśnie dla tych biedaków tam ubezpieczonych 10, 20 groszy odpowiada tysiącowi złotych niejednemu z bogatych ludzi. Nie przychodzą, bo nie są w stanie zapłacić tych 10 groszy. **(Głos na ławach B. B.:** Pani nas stanowczo przecenia). Ja was bardzo wysoko cenię, nie protestujcie panowie przeciw temu.

Przy rozrachunkach między dawnemi Kasami Chorych i ubezpieczalniami okazało się, że przemysłowcy zalegają 125 miljonów, a z tych 125 miljonów, 50 miljonów jest zabranych robotnikom przy wypłacie i **nie doprowadzonych** do Kas Chorych. Chciałabym usłyszeć z ust p. Ministra Sprawiedliwości, **że znajdzie się w Polsce prokurator, który tych panów, mających odwagę chować robotnicze pieniądze do kieszeni, pociągnie do odpowiedzialności nie politycznej, tylko zwyczajnej karnej za przywłaszczenie pieniędzy, które nie były ich własnością.**

PLAN INWESTYCYJNY.

W tej chwili szermuje się wielkiem słowem: **„Fundusz Pracy‘.** „Fundusz Pracy“ ma być tym cudownym lekiem na wszystkie ciężkie choroby, jakie w tej chwili przechodzi świat robotniczy w Polsce.

(Dokończenie na str. 2-ej).

Dymitrow, Popow i Tanew

Wydostali się wreszcie na wolność

Niemieckie Biuro Informacyjne komunikuje: ze strony miarodajnej donoszą, że we wtorek zostali wydaleni z granic Rzeszy trzej komuniści bułgarscy: **Dymitrow, Popow i Tanew,** uwolnieni w procesie o podpalenie Reichstagu. Wydalenie nie mogło nastąpić dotychczas, ponieważ Rząd bułgarski nie uznał wspomnianych komunistów za swoich obywateli i nie chciał ich wpuścić do kraju. Wobec przyznania w ostatnim czasie przez Rząd sowiecki wszystkim trzem obywatelstwa Z. S. R. R., możliwem się stało odstawienie ich na terytorjum Związku Sowieckiego, co nastąpiło we wtorek.

Wczoraj właśnie przypadła pierwsza rocznica wybuchu pożaru w gmachu Reichstagu. (PAT.).

Dymitrow, Popow i Tanew udali się do ZSRR. drogą powietrzną.

Samolot wystartował o godz 7-ej ano do Królewca, skąd zwolnieni Bułgarzy udadzą się samolotem do Moskwy, gdzie oczekiwani byli o godz. 19-ej wieczorem. (PAT.).

Kłótnie w rodzinie

Simon oskarża Mac-Donalda o... intrygę

Jak podają dzienniki londyńskie, sir **John Simon** zaprotestował onegdaj wobec premjera **Mac Donalda** i wice-premjera **Baldwina** przeciwko prowadzonej przeciwko niemu nagance, twierdząc, że intrygi te, których rezultatem była zamieszczona w sobotnim **„Times‘ie“** pogłoska o przejściu **Simona** do ministerjum spraw wewnętrznych, pochodzą z łona samego gabinetu.

Jak donosi **„Daily Herald“,** sir **John Simon** miał nawet wyraźnie dać **Mac Donaldowi** do zrozumienia, że uważa **samego premjera** za autora tych intryg i zażądał, aby na łamach **„Times‘a“** ukazało się stwierdzenie, że o jego ustąpieniu z Foreign Office niema mowy.

Istotnie **„Times“** wczorajszy zawiera podobne zaprzeczenie, pod nagłówkiem „Bajki o rekonstrukcji gabinetu“.

„Times“ stwierdza, że wszystkie wiadomości o reorganizacji są przedwczesne i że jakiekolwiek zmiany nie nastąpią przed znacznym postępem prac obecnej sesji parlamentarnej, czyli przed latem. W każdym jednak razie, podkreśla **„Times“,** dla twierdzenia, że **Simon** zamieniłby Foreign Office na sprawy wewnętrzne, niema żadnych podstaw i projekt taki nie był rozważany ani przez premjera, ani przez **Baldwina.** (PAT.).

Tajemnica śmierci

sędziego Prince‘a

Śledztwo w sprawie tajemniczego zabójstwa radcy trybunału apelacyjnego **Prince‘a** nie dało, jak dotychczas żadnych konkretnych wyników. Policja zasypywana jest anonimowemi doniesieniami, dotyczącemi okoliczności, w jakich zginąć miał radca **Prince,** co w dużym stopniu utrudnia bieg śledztwa. Dochodzenie zmierza m. in. do ustalenia identyczności trzech osobników, którzy w nocy, kiedy dokonane zostało morderstwo przybyli do Dijon i zapisali się w księdze hotelowej, podając fałszywe nazwiska i adresy.

Dyrektor miejskiego laboratorjum toksynologicznego w Paryżu zbadawszy wnętrzności radcy **Prince‘a** oświadczył, że nie wykrył w nich żadnych śladów trucizny lub narkotyków. (ATE.).

Ponowne zesłanie Waldemarasa

Z Kowna donoszą, że władze bezpieczeństwa odstawiły wczoraj b. premjera litewskiego **Waldemarasa** wraz z żoną do miejscowości **Eshereny,** miejsca banicji, gdzie już przedtem **Waldemaras** przebywał. Zesłanie nastąpiło na zarządzenie komendanta wojennego z powodu rzekomo niebezpiecznych planów, przygotowywanych przez **Waldemarasa.** Miał on w najbliższych dniach wygłosić odczyty w Rydze i Tallinie na temat powieści **Tolstoja** „Wojna i pokój“, przyczem zobowiązał się nie poruszać zagadnień polityki zagranicznej i wewnętrznej Litwy. (PAT.).

Dalszy spadek dolara, funta oraz lira

Wczoraj trwał w dalszym ciągu spadek **lira włoskiego,** zanotowany w ostatnich dniach. Spadek ten jest dość powszechny.

Spadek **dolara** trwa w dalszym ciągu. **Funt** narazie znów spada równolegle z dolarem. Zaznaczyć wszakże należy, że wzajemne ustosunkowanie się kursów obydwuch walut jest inne, niż było przed dwoma tygodniami. (PAT.).

409.842

zarejestrowanych bezrobotnych

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje w całym kraju na 24 b. m. **409.892** zarejestrowanych bezrobotnych.

W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych zwiększyła się o 276, Warszawa okrąg — 11.497, o 63 mniej.

Na Śląsku zarejestrowano 101 882 bezrobotnych, o 544 więcej, niż w ub. tygodniu.

Opinja całego kraju musi żądać

Uwolnienia więźniów politycznych

„Gniew jest wielką siłą..."

(Dokończenie mowy tow. D. Kłuszyńskiej ze str. 1-ej)

„Robotnik" zatytułował odprawę, która była w Prezydjum Rady Ministrów dla dziennikarzy, jako **„zapowiedzi"**. Wiadomo, kiedy ma być wesele, muszą być trzy razy zapowiedzi, ale zdarza się, że oblubieniec ucieka z kobierca ślubnego i nie dochodzi do ślubu. Mam wrażenie, że i z tych „zapowiedzi" tego wszystkiego, co panowie mówią, może nie być nic; 300 miljonów — to są pieniądze wyłuskane ze wszystkich budżetów. To nie są pieniądze „Funduszu Pracy". Ze wszystkich funduszów wyłuskano 300 miljonów i to ma iść na zatrudnienie robtników **na wielką skalę** we wszystkich działach! Ten medal ma drugą stronę. Stopa zarobków Funduszu Pracy, to 3 względnie 4 złote, a na dalszej prowincji 2.5 zł. Jeżeli zatrudni się w Polsce 100.000 (nie wierzę w liczbę 200.000), z takiemi zarobkami, to panowie chyba zrozumieją, w jakim stopniu będzie obniżony rynek zarobkowy w Polsce. Będziemy świadkami wielkich walk i strajków w obronie dotychczasowego stanu zarobków. „Fundusz Pracy" organizuje także obozy pracy. P. sen. **Iwanowski** nawet z łezką w oku mówił o obozach pracy, o tych młodzieńcach i jaką to będą mieli opiekę i jak będą wychowywani. Mam informacje, że w obozie pracy chłopcy uciekają z głodu, bo nie mają co jeść; siedzą tam, i za 50 gr. wykonywają pracę dorosłego człowieka. Panuje tam reżim wojskowy. Panowie całą Polskę chcą obrócić w jedne wielkie koszary. Z tej mąki dobrego chleba nie będzie. Ja to panom dziś przepowiadam, a mam to przekonanie, że za rok, o ile będziemy mieli możność spotkania się, bo nikt nie wie, co w niebie jest napisane, — będę mogła przypomnieć panom to przemówienie i stwierdzić, że moje przewidywania były słuszne i logiczne.

PRZESZEREGOWANIE.

Panowie tutaj powołują się na Anglję. Otóż niech i ja się powołam w tym wypadku na Anglję. **W Anglji rzeczywiście bezrobocie spadło, chociaż Anglja jest krajem eksportowym o zupełnie innej strukturze** społecznej aniżeli Polska. Tam bezrobocie spadło o pół miljona w przeciągu jednego roku, w stosunku do ogólnej liczby bezrobotnych o 17 proc. W uchwalonej w Anglji **ustawie zwiększa się pobory urzędników i profesorów o 10 proc., a wiemy, jak wypadło u nas przeszeregowanie. Jeżeli od**biera się ludziom zarobki, rzecz oczywista, kurczy się spożycie.

Nie mam najmniejszego powodu do rozczulania się nad stanem urzędniczym, z tej prostej przyczyny, że to są wykonawcy w tej chwili woli obecnego „reżimu". Zresztą urzędnicy zawsze są tacy: idą za tym, kto ma władzę, Ale ja urzędnika traktuję, jako konsumenta i tylko z tego punktu widzenia ma on dla mnie w tym wypadku znaczenie.

Pan Minister Skarbu powiedział, że *nie będzie obniżki poborów*. Przyszła „Pożyczka Narodowa". Teraz przyszło przeszeregowanie, które, jeśli się nie mylę przynosi także miljon „oszczędności". A to wszystko się odbija na rynku spożywczym.

PERŁA KORONY POLSKIEJ.

Perłą w koronie polskiej nazywa się *Śląsk*. Górny Śląsk — ta perła — dzisiaj bardzo ma smętny wygląd; 120.000 bezrobotnych na Górnym Śląsku, na którym grasowali — nie mogę użyć innego wyrażenia — przedstawiciele przemysłu.

120.000 bezrobotnych na tak maleńkim kawałku ziemi, to jest cyfra druzgocąca, i nie można powiedzieć, by ci, którzy tam siedzieli i mieli pilnować, ci strażnicy, że oni spełnili swoje zadanie. Nie wolno pominąć żadnej sposobności, ażeby nie dać wyrazu temu, jak ci „strażnicy" spełnili swój obowiązek wobec społeczeństwa polskiego w stosunku do tej prowincji, o którą toczył się taki bój, jaki toczył się o Górny Śląsk.

Najciekawsze z tego wszystkiego, że dyrektorzy „Wspólnoty Interesów", którzy ścigani przez polskie władze, uciekli na drugą stronę granicy, jak słyszałam, pobierają jeszcze pensje, które się im wypłaca z polskiego Górnego Śląska na Śląsk niemiecki.

Pan senator *Głąbiński* mówił o obcych kapitalistach, którzy gospodarują w Polsce. Nie mam specjalnego nabożeństwa do polskich kapitalistów. Polski kapitalista jest takim samym wyzyskiwaczem, jak i ten obcy kapitalista. I dlatego nie z tego punktu widzenia do tej sprawy podchodzę— tylko, że obcy kapitalista cały zysk, jaki dostaje ze swoich kapitałów, wywozi zagranicę. Proszę Panów, suma kapitałów, którą właśnie ci obcy kapitaliści wywieźli zagranicę, łącznie z procentami, które płaci Państwo, samorządy i t. d., dochodzi do sumy pół miljarda rocznie. Nie jest to suma obojętna, którąby nie miała żadnego znaczenia w życiu gospodarczem kraju.

WYCHOWANIE BEZWOLNYCH ISTOT.

Naszkicowałam zgrubsza obraz polskiej rzeczywistości. Na tem tle, zdawałoby się, znajdą się lekarze, którzy zaczną leczyć chory organizm, potrzebujący gwałtownie pomocy. Jeden z dzisiejszych dygnitarzy, jeśli się nie mylę, p. prezes rady ministrów **Jędrzejewicz**, powiedział, że obywatelom nie praw potrzeba, tylko obowiązków. To też wychowuje się w Polsce nie obywateli, tylko ludzi, którzyby **umieli słuchać;** całą Polskę sfery rządzące chciałyby dziś zaludnić **bezwolnemi istotami.** Społeczeństwu nakazuje się, aby ciągle chodziło z kadzidłem. **Tego najmocniejsza głowa nie wytrzyma.** Jest to szkodliwe i złe dla tych, którzy kadzą i dla tych, którym kadzą.

Czy można się dziwić, że młodzież na progu swego życia pełna jest zwątpienia, rozpaczy, goryczy, nie widzi żadnego celu dla siebie w tym stanie rzeczy i jest zdolna wskutek tego do najstraszniejszych zbrodni.

Deptanie godności ludzkiej jest na porządku dziennym. Im kto niżej umie kark giąć, tem jest pewniejszy karjery. Na tej płaszczyźnie dopiero można zrozumieć, jak mogły w Polsce w 15 lat po odzyskaniu niepodległości powstać „sanacyjne" tezy konstytucyjne. To nie jest wypadek, że siadło 3 czy 4 ludzi w piśmie biegłych i napisało takie „tezy", bo tezy są konsekwencją tego, co się dzieje w Polsce od 1926 r.

KONSTYTUCJA.

Co to jest Konstytucja? Nie będę używała słów napuszonych, nie będę mówiła, że to jest księga praw. To jest **kawałek zapisanego papieru.** Zależnie od tego, kto jest jej stróżem, tak jest wykonywana. Przysięga na Konstytucję? Żadna asekuracja. **Widzieliśmy, jak przysięgano na Konstytucję i łamano ją.**

Od wewnętrznego ustosunkowania się sił zależy, jak wygląda ten kawałek zapisanego papieru. Dlatego nie przywiązuję tak wielkiej wagi do tego, jaką konstytucję w danych warunkach dane środowisko uchwali. Jeżeli jest dobra konstytucja, a są źli stróże, to z tej Konstytucji może nic nie wyjść. Jeżeli zaś jest Konstytucja nawet zła, to przedewszystkiem można ją zmienić, a powtóre zależy, kto ją wykonywa.

Dawanie najwyższej władzy takiej, jakiej żaden król, cesarz i „ubóstwiany monarcha" nie miał, prezydentowi w Polsce, jest wynikiem słabości dzisiejszych stosunków. **Ludzie nie mają wiary w siebie i dlatego szukają „wodza", któryby im przewodził. Ślepym zawsze trzeba prócz kija także przewodnika.**

BEZPRAWIE POD MASKĄ PRAWA.

W Polsce precedensy nabrały pewnego posmaku. Jeżeli mi wolno było raz, chociaż nie mam prawa, to mi wolno także jutro, chociaż dalej tego prawa nie mam. Są specjalne precedensy, które się nazywają prawno - państwowemi.

W Polsce wszystko się odbywa dla optyki. Przeprowadza się wybory do Sejmu, Senatu i samorządu, uchwala się ustawy „większością głosów", „praworządność" w stu procentach. *Ale przecież panowie nie będziecie wymagali, ażeby ludzie, którzy krytycznie ustosunkowują się do tych zagadnień, uważali to, co się dzieje w Polsce, za praworządne.* Dzisiaj w całym świecie w maskach cnoty i prawa przechadza się bezprawie. Dzisiaj bezprawie rządzi ogromną częścią Europy. Nazywa to się *faszyzmem.*

Godłem faszyzmu są rózgi i topór i pod tym godłem rózeg i toporu ma być ludzkość zbawiona! Nie, Panowie. *Nie wierzę, ażeby rózgą i toporem można było wyprowadzić ludzkość z tej ciasnej ulicy, w której się dziś znalazła.*

PAKT Z NIEMCAMI.

Polska w tej chwili znalazła się w orbicie faszyzmu i dyktatury. Zawiera sojusze i pakty o nieagresji na lewo i na prawo. Zawiera sojusz z Sowietami, a potem powiada: „djabłu ogarek także". więc zawiera i z Niemcami, a potem obrażają się Sowiety.

Marszałek: Proszę poważnie mówić o paktach. Wyrażenie się „djabeł" jest nieodpowiednie i nie na miejscu i nie stoi na poziomie tej Wysokiej Izby. Proszę kontynuować swe przemówienie.

Tow. **Kłuszyńska:** Ten pakt zawarty z Niemcami jest paktem, który musi budzić bardzo poważne zastrzeżenia.

Nikt nie posądzi mnie, ani mego obozu o to, ażebyśmy chcieli wojny, a jednak każdy rozumie, że temu najnowszemu polskiemu sprzymierzeńcowi, kanclerzowi **Hitlerowi,** w skórze jagnięcia jest bardzo nie do twarzy. Nikt nie uwierzy, ażeby Niemcy **Hitlera** ten okres dziesięcioletni „pokoju" na papierze nie wyzyskali do tego, ażeby wzmocnić swe siły i przeprowadzić dalsze dzieło ekspansji. Tymczasem chodzenie w orbicie faszyzmu musi wywołać bardzo poważny sprzeciw wszystkich obywateli, którzy swojego karku nie mają chęci ugiąć.

O CO WALCZYLI SOCJALIŚCI AUSTRJACCY?

Ofiarą faszyzmu padła w tej chwili klasa robotnicza Austrji. Można się odnosić do zagadnienia Socjalizmu tak albo inaczej, ale każdy musi przyznać, że podporą, podstawą niepodległości Austrji byli socjaliści. Byli to rycerze niezłomni, którzy walczyli o niepodległość swego kraju. Na obce dyktando z zagranicy wytoczono armaty, zburzono dwunastoletni dorobek gospodarczy i kulturalny Wiednia, mordowano kobiety i dzieci, a wszystko pod hasłem „chrześcijaństwa".

Jeżeli zaś mówię o socjalistach austrjackich, to nie dlatego, żeby wzbudzić dla nich współczucie. Walczyli z godnością i odwagą o swoje przekonania i o pracę swego życia. Ale dlatego mówię, żeby wszędzie, gdzie te słowa dojdą, klasa robotnicza wiedziała, że armatę wytacza się nietylko przeciw obcemu wrogowi, ale przeciw własnemu obywatelowi, przeciw „wrogowi wewnętrznemu", jak to się mówi nieraz, jeżeli zajdzie okoliczność, jak w Austrji .

Okrucieństwo, jakiego świadkami byliśmy w Wiedniu, jest dowodem tylko, że ci, którzy się tem okrucieństwem posługiwali, to są ludzie mali i słabi. Człowiek wielki, człowiek silny nie ucieka się do okrucieństwa.

SPRAWA ŁUCKA.

Jeżeli mówię o okrucieństwie, nie mogę pominąć milczeniem tego, co się w tej chwili dzieje także i na ziemiach polskich. **Mam na myśli proces, który się w tej chwili toczy w Łucku.** Tow. **Kopciński** przed dwoma laty z tej trybuny odczytał to wszystko, co napisało o wypadkach łuckich pismo „sanacyjne", jeżeli się nie mylę **„Przełom".** Owczesny minister spraw wewnętrznych, p. generał **Składkowski,** odpowiedział: „Rozpędziłem całe to towarzystwo tych, którzy prowadzili to śledztwo". Trzy i pół roku upłynęło zanim nareszcie tych nieszczęśliwców, zmaltretowanych w nieprawdopodobny sposób, doprowadzono przed oblicze sędziowskie. I czegoż jesteśmy świadkami? Znowu nieprawdopodobnego okrucieństwa. Stu policjantów z pałkami stało na sali i robiło „porządek", kiedy ci ludzie opowiadali o swoich strasznych, zupełnie nieludzkich, przejściach, które przeżyli w okresie śledztwa.

WIĘŹNIOWIE POLITYCZNI.

W Polsce w więzieniach siedzi obecnie 46,000 ludzi. Najmniej drugie tyle są to więźniowie w śledztwie. Jeżeli do tego dodamy więźniów wojskowych, to mamy 100 tysięcy obywateli, którzy są **w tej chwili w kolizji z obowiązującem prawem. (Przerywania).** Pan senator powiada, że to nie jest dużo? Ja uważam, że to bardzo dużo. P. minister sprawiedliwości jednem pociągnięciem pióra powiedział: Niema więźniów politycznych, są tylko więźniowie. Jednakowo też traktuje się wszystkich w więzieniach, chociaż między więźniem politycznym, a więźniem przestępcą kryminalnym jest olbrzymia różnica. **W krajach bowiem, w których niema wolności, w więzieniach siedzą najlepsi obywatele. W dzisiejszych sferach rządzących jest dużo takich, którzy siedzieli w więzieniach i byli traktowani jako więźniowie polityczni.** Nikt ich nie zrównał z mordercami i podpalaczami i tego nie wolno było w Polsce także uczynić, chociażby ze względu na wspomnienia, na przeżycia tych ludzi.

GRZECH ŚMIERTELNY.

Panowie stoją na stanowisku: **„Po nas** niech będzie potop". Nie, panowie, po nas co będzie — my tego nie wiemy. **Ale jest obowiązkiem tych, którzy rządzą, tych, którzy mają władzę, wytworzyć w kraju możliwości życia i egzystencji** dla najszerszych warstw społeczeństwa, nietylko dla „elity". Skąd się wzięło to słowo „elita"? Za to, że ktoś walczył, za to, że ktoś poniósł ofiarę, za to nie należy go jeszcze złotem obsypywać. A gdyby nawet, to nie należy się to wyłącznie 15 — 20,000 wybranych, lecz należy dać swobodę obywatelom wszystkim, którzy tęsknili, żyli czemś i walczyli. Zdegenerowaliście ogromną masę obywateli, i powiedzieliście im, że są obywatelami 2, 3 i 4 klasy. To jest wasz grzech śmiertelny, od którego niema odpuszczenia.

GNIEW JEST WIELKĄ SIŁĄ.

To jest grzech, ciężki grzech, niesłychany, którego się nie zapomina i którego się z pewnością nie zapomni.

Kiedy patrzę na tę grupę ludzi, którzy mieli młodość „chmurną i górną", kiedy żyli rzeczywiście ideałami, to zdaje mi się tak, jakby oni stali dziś nad własną trumną, w której schowali wszystko, co było w nich najlepsze, i teraz, aby zagłuszyć sumienie, które jest w każdym człowieku, udają, że są silni, mocni, nieomal mocarze. To jest słabość, a nie wielkość.

W dyskusji budżetowej trudno nie dać wyrazu temu wszystkiemu, co nurtuje duszę każdego z nas. Trzeba i należy powiedzieć, jak my oceniamy dzisiejszą sytuację. **Oceniamy ją jako niesłychanie groźną. Uważamy, że w tej chwili społeczeństwo polskie jest doprowadzone do stanu, którego ludzie nie są w stanie wytrzymać.** Nie chcę nikogo straszyć — **panowie macie armaty do swojej dyspozycji.** Zdawałoby się, że jesteśmy bezsilni. Nie, panowie!

Gniew jest wielką siłą, a słuszny gniew wcześniej czy później znajdzie swoje zadośćuczynienie. Klasa robotnicza nie pozwoli się zepchnąć na brzeg, na margines życia publicznego. **Nie stoję przed wami w charakterze dopraszającej się, nie pukam do niczyich drzwi. Wierzę, że klasa robotnicza znajdzie siłę, ażeby sobie te drzwi, jakie się przed nią zamyka, sama otworzyć. (Oklaski na lewicy).**

Budżet w Senacie

DYSKUSJA SZCZEGÓŁOWA.

Senat rozpatrywał wczoraj poszczególne działy budżetu na rok 1934/5. Budżet **Prezydenta,** według referatu sen. **Wańkowicza,** nie uległ zmianie w porównaniu z rokiem ubiegłym, jedynie w paragrafie dotyczącym środków lokomocji zwiększono o 35,000 zł. na zakup jednego samochodu.

Sen. **Drucki - Lubecki** zreferował budżet **Sejmu,** a sen. **Wańkowicz** — budżet **Senatu,** zastrzegając się, iż gdyby działalność Senatu nie ograniczyła się do sesji budżetowej, to zaszłaby konieczność uzyskania dodatkowych kredytów.

Zdaje się, że obawy p. senatora są płonne i że taka ewentualność nam nie grozi.

Następnie sen. **Drucki - Lubecki** zreferował budżet **Najw. Izby Kontroli Państwa,** a (gwoli urozmaicenia) sen. **Wańkowicz** — budżet **Prezydjum Rady Ministrów.**

Omawiając dział drukarń państwowych, sprawozdawca podnosi, że **wpłata ich do Skarbu zwiększona jest o 38,000 zł., mimo, iż wpływy brutto tego przedsiębiorstwa zmniejszyły się.**

Jeżeli jest więcej takich pozycyj w budżenie, to rzeczywisty niedobór wypadnie nieco więcej niż 48 miljonów zł.

Zkolei sen **Popławski** referował budżet **M. S. Wojskowych.** Zmniejszenie wydatków tego ministerjum o 61 milj. zł. nie napawa sprawozdawcy obawą, gdyż kierownictwo armji pozostaje w tych samych mocnych i sprężystych dłoniach.

W końcu sen **Iwanowski** referował budżet **Funduszu Pracy.**

Żadnej dyskusji nie było. Siedem budżetów przebiczowano w ciągu niespełna 3 godzin.

Dzisiaj budżety Min. Spraw Zagranicznych, Komunikacji, Sprawiedliwości i Opł Społecznej.

C. K. W.

W piątek, dn. 2 marca, o godz. 10 r. w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się posiedzenie plenarne CKW. PPS.

Sekretarjat Generalny.

Poseł Ch. D. dyrektorem
zw. pracodawców na Górnym Śląsku

Dowiadujemy się, że poseł Ch. D. w Sejmie śląskim i generalny mówca chadecki p. **Chmielewski, został dyrektorem wielko - kapitalistycznego Związku Pracodawców!**

Ciekawe, jak p. **Chmielewski** będzie probował pogodzić to swoje nowe stanowisko z rolą „obrońcy" robotników na łamach katowickiej „Polonji"...

Depesze z całego świata

ZIMNA W AMERYCE.

Fala zimna w stanach wschodnich Ameryki Północnej trwa w dalszym ciągu. W poniedziałek spadł obfity śnieg. Zwały śniegu utrudniają komunikację. W Nowym Yorku ruch tramwajowy i autobusowy został zatamowany. Istnieje obawa przerwania dowozu żywności z prowincji. Dotychczas miasto Nowy York wydało na prace, związane z uprzątnięciem śniegu koło 6 miljonów dolarów. W stanach środkowo-zachodnich szaleją również gwałtowne burze śnieżne. (ATE.).

***

Z Nowego Yorku donoszą, że śnieżyca, która szaleje nad miastem i okolicą, trwa już bez przerwy od 36 godzin. Miejscami grubość warstwy śnieżnej przekracza 3 metry. Jednocześnie we wszystkich wschodnich stanach panują silne mrozy, które powodują liczne wypadki śmiertelne. W stanie New York 8 osób zmarzło na śmierć Ogólna liczba ofiar według prowizorycznych obliczeń przekracza 60 osób. W stanie New Jersey wiele miejscowości jest zupełnie odciętych od świata z powodu przerwania komunikacji kolejowej i autobusowej. Wiele osób zamieszkałych w okolicach Nowego Yorku a zatrudnionych w śródmieściu musiało spędzić noc w hotelach, nie mogąc dostać się do swych mieszkań. W szeregu miejscowości daje się odczuwać silny brak żywności i opału. (ATE.).

KATASTROFA KOLEJOWA W PITTSBURGU.

W Pittsburgu wydarzyła się katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą 20 ofiar w ludziach. Lokomotywa pociągu osobowego wykoleiła się na zakręcie i spadła z nasypu wskutek zamarznięcia szyn. Dwa wagony przewróciły się. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności nikt z obsługi lokomotywy nie poniósł szwanku, natomiast z pod szczątków wagonów wydobyto zwłoki 5 osób. Następnie odnaleziono zwłoki 2-ch innych pasażerów zaś trzech leży wciąż jeszcze pod gruzami. Liczba rannych jest znaczna. Na miejsce wypadku udała się straż pożarna, personel sanitarny, oraz oddział ochotników. Dotychczas przewieziono do szpitala 30 osób, które odniosły mniej lub więcej ciężkie obrażenia. (ATE.).

NOWE PLANY LOTNICZE.

Znane angielskie małżeństwo lotnicze Amy *Johnson - Mollison* przygotowuje się do długodystansowego lotu Londyn — Nowy York na specjalnym aparacie, przystosowanym do lotów stratosferycznych. Aparat ten, znajdujący się obecnie w budowie, zawierać będzie zamkniętą kabinę. co pozwoli małżonkom Mollison wznieść się na wysokość 15 tysięcy metrów. Samolot ten przebyć ma trasę Londyn — Nowy York w ciągu 15 godzin. (ATE.).

RATUNEK DLA „CZELUSKINA".

Z Moskwy donoszą, że prace przygotowawcze ekspedycji ratunkowej dla załogi *„Czeluskina"* trwają w dalszym ciągu. Do portu Petropawłowsk na Kamczatce przybył statek *„Stalingrad"* z kilkoma samolotami, sprzętem radjowym i znacznymi zapasami materjałów pędnych. „Stalingrad" wyruszy skoro tylko pozwolą na to warunki atmosferyczne dalej na północ, by możliwie jaknajbliżej dotrzeć do miejsca katastrofy.

We Władywostoku parowiec *„Smoleńsk"* przeznaczony również dla ekspedycji ratunkowej zabiera znaczne zapasy węgla i 8—10 samolotów.

Na przyladku Enman położonym stosunkowo najbliżej miejsca pobytu załogi *„Czeluskina"* utworzono obóz, w którym znajdują się wielkie ilości materjałów pędnych dla samolotów. Materjały te sprowadzono przy pomocy psów polarnych. (ATE.).

Echa rewolucji austrjackiej

DO UPADŁEGO.

Tow. J. Deutsch, przywódca „Schutzbundu", udzielił pewnemu dziennikarzowi następujących informacyj o walkach w Wiedniu:

„Każdy żołnierz zrozumie, że z naszej strony walki miały charakter obronny. Zapewne, tu i owdzie Schutzbund również atakował, ale klęska tłumaczy się m. in. także tem, że między poszczególnemi grupami, będącemi w walce, nie było żadnego związku, nie było potrzebnej łączności. O bohaterstwie, z jakiem „Schutzbund" walczył do ostatniej chwili, nie będę więcej mówił. W mieszkaniach robotniczych, ostrzeliwanych z armat, znajdowały się podczas ostrzeliwania w setkach wypadków członkowie rodzin. Tem tłumaczy się liczba zabitych dzieci. My wszyscy nie mieliśmy co jeść i cierpieliśmy z braku pożywienia, a także z zimna, gdyż „Schutzbund" był źle odziany. Jedliśmy kawałek chleba i kawałeczek słoniny, dostarczonej nam przez kobiety. Mimo to — i w tem wyraża się dyscyplina naszych ludzi — w całej Austrji nie zaszedł ani jeden wypadek rabunku. Artylerja Dollfussa wystąpiła już w poniedziałek w nocy (pierwszy dzień powstania). Muszę jednak przyznać, że walczyliśmy w nadziei, iż uda się nam mimo wszystko wygrać. Moi ludzie walczyli niewątpliwie do upadłego".

HEIMWEHRA KRADNIE I RABUJE.

W przeciwieństwie do „Schutzbundu" bandy „Heimwehry", które w czasie walk trzymały się przeważnie w rezerwie, w wielu miejscach dokonały kradzieży i rabunków.

W **Gracu** okradły zupełnie wielki magazyn spółdzielni spożywczej. „Heimwehrowcy" sprowadzili swoje żony i córki i rozdali im ubrania, obuwie, bieliznę. Tak samo zrabowano w całości magazyny spółdzielni i piekarni spółdzielczej **w Eggenbergu,** dom odpoczynkowy dla dzieci w **Dollinggraben** i spółdzielnię w **Ebensee,** a także liczne domy prywatne **w Wiedniu** i na prowincji. W **Eggenbergu** „heimwehrowcy" skradli wziętym do niewoli robotnikom piekarni ubrania. **W Gracu** ograbili dom studentów socjalistycznych, w którym mieścił się też lokal „Schutzbundu".

ZEMSTA FASZYSTÓW.

Mimo „chrześcijańskich" komunikatów o łagodnem traktowaniu pokonanych socjalistów, fakty przeczą temu na każdym kroku.

Mnożą się wiadomości, że rannych schutzbundowców trzymano bez opatrunku i pomocy lekarskiej tak długo, że wielu z nich zmarło z upływu krwi, lub zimna.

Podczas gdy żołnierzy i policjantów, zabitych podczas walk, pogrzebano uroczyście w biały dzień, to ofiary morderców chrześcijańskich grzebie się w nocy, pokryjomu; dopiero w ostatniej chwili przed pogrzebem zawiadamia się o tem najbliższą rodzinę, a często nawet o samym fakcie śmierci. Groby zabitych i zmarłych rozrzuca się umyślnie po całym olbrzymim obszarze centralnego cmentarza w Wiedniu, by uniknąć zbiegowiska.

Dotąd jeszcze Rząd nie ogłosił listy cywilnych ofiar wojny domowej.

ROBOTNICY WIEDEŃSCY TRZYMAJĄ SIĘ DZIELNIE.

„Danziger Volkstimme" donosi z Wiednia: **„Nastrój bojowy robotników przeciw rządowi Dollfussa nie został złamany.** Wbrew wszelkim twierdzeniom rządowym **nikt nie oddaje broni i wogóle od pierwszych rewizyj w największych domach gminnych, tuż po ich ostrzeliwaniu nie znaleziono żadnej broni.** Broń zniknęła. Podczas wciąż trwających rewizyj dochodzi zresztą codziennie do nowych starć.

Wojska rządowe z najeżonemi bagnetami patrolują w okolicach kolonij mieszkalnych czerwonego Wiednia. Plakaty „Frontu Ojczyźnianego", i odezwy rządowe, rozlepione na domach robotniczych, zostały przez robotników **zamalowane czerwoną farbą.** Na domach, o które odbywały się walki, robotnicy **wypisali nazwiska poległych.** Heimwehra nie odważyła się zetrzeć tych napisów. Rząd **Dollfussa** przygotowuje tablice z nazwiskami poległych żołnierzy **na miejsce** bohaterskich schutzbundowców.

Austrja pod butem „małych dyktatorów"

W obozie „zwycięzców"

W opinji angielskiej krążą najsprzeczniejsze wersje o najbliższych możliwościach rozwoju scytuacji w Austrji. Prasa londyńska, podając częściowo informacje **Reutera,** częściowo doniesienia własnych korespondentów z Wiednia, podkreśla tajemnicze przygotowania „Heimwehry", która w ostatnich dniach koncentruje się głównie wzdłuż północnej i zachodniej granicy Austrji. Według informacyj niektórych dzienników, część oddziałów „Heimwehry" ma, na rozkaz dowództwa, **podjąć marsz na Wiedeń,** podczas gdy oddziały, skoncentrowane nad granicą szwajcarską, mają stanowić straż bezpieczeństwa **na wypadek powrotu arcyksięcia Ottona Habsburga do Austrji.**

Według innych wersyj koncentracja oddziałów „Heimwehry" w pasie nadgranicznym została zarządzona przez wice-kanclerza majora **Feya,** który w ten sposób zamierza przeciwstawić się **ewentualnym próbom rozbrojenia „Heimwehry".** (ATE.).

***

Wiadomości powyższe wskazują na daleko idącą nieufność wewnętrzną w obozie „zwycięzców" z pod znaku kanclerza **Dollfussa.**

Prasa francuska o sytuacji w Austrji

Rozwój wypadków w Austrji jest żywo omawiany na łamach prasy paryskiej.

Organ radykalny **„Ere Nouvelle"** wypowiada się zdecydowanie przeciwko koncepcji bloku włosko-austrjacko-węgierskiego. Blok ten — zdaniem pisma — nie przyczyniłby się do konsolidacji pokoju.

Socjalistyczny **„Populaire"** wyraża obawy z powodu pogłosek o bliskiej rzekomo restauracji Habsburgów. Dziennik zaznacza, że Francja i Anglja skłaniają się do myśli przywrócenia monarchji w Austrji i na Węgrzech. Koncepcja to jest niezwykle niebezpieczna, ponieważ wywoła niewątpliwie ostry sprzeciw ze strony państw „Małej Ententy" i może doprowadzić do **konfliktu zbrojnego w Europie środkowej.** (ATE).

Faszyzm „chrześcijański"

Przywódca „Heimwehry" austrjackiej, ks. **Starhemberg** w wywiadzie z przedstawicielem „Petit Parisien" wypowiedział się za państwem autorytatywnem, korporacyjnem i chrześcijańskiem.

Ustrój ten — mówił ks. **Starhemberg** — przypomina może w niektórych punktach faszyzm, ale jest on specyficznie austrjacki i opierać się będzie na encyklice „Quadragesimo" Piusa XI. Od narodowego „socjalizmu" różni się on w wielu punktach.

Przedewszystkiem idea rasizmu wydaje się nam utopją, a pozatem Austrja nie może się zgodzić na „anschluss" ani na antysemityzm.

Katolicyzm jest dla nas nietylko wiarą, lecz także systemem politycznym. Wreszcie ks. **Starhemberg** wypowiedział się za związkiem ekonomicznym z Węgrami i Włochami i podkreślił, że w Austrji istnieją obecnie tylko dwie siły „Heimwehra" i narodowi „socjaliści". (PAT.).

W imię solidarności z towarzyszami Austrji

Otrzymaliśmy list następujący. *Red.*

W wyniku klęski naszych towarzyszy w Austrji **setki dzieci pozostały sierotami.**

Sierotom tym grozi głód i nędza i rzecz jeszcze straszniejsza — filantropja chrześcijańskich morderców i wychowanie w duchu faszystowskim.

Powodowani moralnym obowiązkiem międzynarodowej solidarności proletarjatu, oświadczamy niniejszem, **iż przyjmiemy na wychowanie sierotę chłopca, bez różnicy wieku, narodowości i wyznania.**

Przyrzekamy uroczyście, iż dziecko to, jako drogocenny depozyt, wychowamy w duchu szczerego socjalizmu i wespół z naszemi dziećmi przygotujemy do walki o Socjalizm.

Zgadzamy się na kontrolę wychowania przez władze partyjne austrjackiej Socjalnej Demokracji, względnie przez władze PPS.

Równocześnie wzywamy wszystkich członków Polskiej Partji Socjalistycznej, których warunki materjalne na to pozwalają, by również spełnili swój obowiązek solidarności wobec międzynarodowego Socjalizmu.

Z socjalistycznem pozdrowieniem

MARJA ŻBIKOWSKA,
ANTONI ŻBIKOWSKI.
Tomaszów Lubelski, ul. Lwowska 49.

Pokwitowania

DLA DZIECI BOHATERSKICH ROBOTNIKÓW AUSTRJI.

Koło ZZK. w Tarnowskich Górach (Górny Śląsk) zł. 248.30.

Bronisława Kulmanowa w Stanisławowie zł. 20.—

Dr. H. Kołodziejski zł. 15.—

Lucyna Całuń w Radomiu zł. 5.—.

DLA OFIAR WALKI Z FASZYZMEM W AUSTRJI.

Dr. Jan Malinowski w Andrespolu zł. 10.—

Berta Seidenfeldówna zł. 7.—

Jan Juljan Dmochowski w Puławach zł. 1.—

Organizacja Tramwajowa PPS., stacja Rakowiec zł. 86.15.

Dzielnica PPS. Marymont — Żoliborz zebrana na dwie listy zł. 74.—.

NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI.

T. Tomaszewski zł. 25.

NA FUNDUSZ PRASOWY „ROBOTNIKA".

Ob. Mularz zł. 10.

Łańcuch prasowy „Gromady"

Najmłodsi nasi towarzysze pracy i walki, dzieci robotnicze zorganizowane w ROBOTNICZEM TOWARZYSTWIE PRZYJACIÓŁ DZIECI I W CZERWONY HARCERSTWIE T. U. R. wydają miesięcznik czerwono-harcerski p. n.: „GROMADA—PRZYJACIEL DZIECI".

Piąty rok istnieje „GROMADA", piąty rok borykają się nasi najmłodsi z olbrzymiemi trudnościami, które zwycięsko pokonują, i wydają pismo, szerzące myśl socjalistyczną wśród dzieci.

Tej pionierskiej pracy R. T. P. D. i Czerwonego Harcerstwa przyjść musimy z pomocą.

Redakcja „ROBOTNIKA" otwierając łańcuch prasowy „GROMADY" pragnie się przyczynić do ulżenia R. T. P. D. i „Czerwonym Harcerzom" w ich wysiłkach wydawniczych.

Wzywamy Czytelników „ROBOTNIKA" i przyjaciół R. T. P. D. oraz „Czerwonego Harcerstwa" tej gwardji młodej proletarjatu, do rozpoczęcia szlachetnego wyścigu w zapisywaniu się na prenumeratorów „GROMADY".

Roczna prenumerata wraz z odnoszeniem do domu wynosi 2 zł. 50 gr.

REDAKCJA „ROBOTNIKA".

Tow. J. Deptuła wpłaca na prenumeratę zł. 2.50 i wzywa do zaprenumerowania tow. tow. *Blaszczyka I, Blaszczyka II, Blazałka I, Blazałka II, Krawczyka, Wenclównę* ze „Skry", oraz ob. *Wisię...*

Tow. H. Zmorzyński wpłaca zł. 2.50 i wzywa tow. *Michniewicza, Wrońskiego, Mydlarównę, Świetliha i Rapackiego* z Z. N. M. S.

Tow. K. Lichaczewska wpłaca zł. 2.50 i wzywa tow. *Ostrowskiego, Salaka, Boczkowskiego* ze Zw. Zaw. Metalowców, *Czapińskiego, Rapacką i K. Dubois.*

Prenumeraty wpłacać w administracji *„Robotnika"*, lub na PKO. konto czekowe 25.950.

Przegląd prasy

APETYT „LEWIATANA".

Francuzi powiadają, że apetyt rośnie podczas jedzenia. W Polsce istnieje bardziej rubaszne powiedzonko o psu, któremu gdy się palec pokaże, to zechce całej ręki.

BBWR. ofiarował „Lewiatanowi" dwie ustawy antyrobotnicze o urlopach i o czasie pracy, łudząc się widocznie, że „Lewiatan" na tem poprzestanie. — Tymczasem „Lewiatanowi" po tej przekąsce przyszedł apetyt i obecnie radby znieść całe ustawodawstwo społeczne, jako szerzące „kulturę lenistwa i miernoty".

DROGI SYSTEM.

„Kurjer Poranny" zamieszcza korespondencję z Rzymu, **w której przedstawiona jest niezbyt wesoła sytuacja Włoch faszystowskich.**

Według tedy **„Kurjera Porannego"** sytuacja przedstawia się, jak **następuje:**

„Płacz na podatki jest we Włoszech tak głośny, że rozsadza nawet przyjętą praktykę tutejszego życia publicznego. Rząd zmusza ludność do ponoszenia ciężarów fiskalnych, przekraczających wielokrotnie jego siły realne. Pomimo olbrzymiego nacisku fiskalnego, nieznanego w żadnem chyba innem państwie Europy, źródła podatkowe zaczynają zawodzić. Zarówno ostatnia pożyczka, którą rząd przyjął w sumie 4 miljardów lirów, jako też obecna operacja finansowa zmierzająca do odciążenia skarbu państwa, który z tytułu długu wewnętrznego powinienby zapłacić około 5 miljardów lirów procentów.

Gdy się uwzględni, że budżet włoski wynosi około 20 miljardów, to jednak suma 5 miljardów na spłatę procentów od długu wewnętrznego jest wprost olbrzymia".

We Włoszech gdzie głos opinji publicznej jest bardziej jeszcze aniżeli u nas zduszony, trwa jeszcze okres „radosnej twórczości", doprowadzającej do ruiny państwo. Ale pozatem, jak uczy doświadczenie, system faszystowski jest bardzo drogi. Utrzymywanie poza armją regularną całej armji nierobów w czarnych i brunatnych koszulach, albo bez koszul, ale pod rozmaitemi nazwami związków, stowarzyszeń organizacyj, których wyłącznym celem jest podtrzymywanie ustroju, piekielnie dużo kosztuje i jest ponad siły niszczonych przez kryzys obywateli.

x. y. z.

Kontrola

(PID.). Rektoraty wyższych uczelni, w związku z zatwierdzeniem nowych statutów stowarzyszeń akademickich, **wydały przypomnienia w sprawie przepisów obowiązujących organizacje studenckie. Ściśle przestrzegany ma być obowiązek zgłaszania wszelkich zebrań studenckich, jak również posiedzeń władz, w terminie najmniej 48 godzin przed odbyciem.** Zgłoszenia wraz z porządkiem dziennym składane mają być na ręce kuratorów.

Kuratorzy stowarzyszeń akademickich, wyznaczeni przez senaty, zajęli się kontrolą stanu finansów stowarzyszeń dla zapobieżenia nadużyciom na tem polu. Badana będzie celowość wydatków. Stowarzyszenia obowiązuje dokładna buchalterja, na podstawie której składane będą sprawozdania rektorom pod koniec każdego roku akademickiego.

Spadek produkcji przemysłowej

Obliczony przez **Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen** wskaźnik produkcji przemysłowej za styczeń r. b., wyniósł 58. Oznacza to, w porównaniu z poprzednim miesiącem, **obniżkę produkcji** o 2%. Obniżka wywołana została głównie przez zmniejszenie produkcji w przemyśle węglowym, budowlanym, mineralnym i metalowym.

Natomiast w przemyśle włókienniczym, tartacznym i w hutnictwie zanotowano wzrost produkcji wskutek zapotrzebowania rynku krajowego i wzmożonego eksportu, co jednak nie zrównoważyło różnicy, wywołanej zmniejszeniem produkcji w innych przemysłach. **(Press).**

Awans „naturalny" i „prosty"

Gdy tow. Z. Żuławski przytoczył w swej znanej mowie sejmowej przykład p. Wacława JĘDRZEJEWICZA, jako przykład awansu nie rzeczowego, ale wynikającego z całkiem odmiennych... czynników, p. pos. B. Miedziński rozsierdził się wielce, opisał szczegółowo drogę życiową p. Wacława JĘDRZEJEWICZA i wykazywał z dużym zapałem, że owa uprzednia droga życiowa prowadziła do awansu na wice-ministra skarbu, „naturalnie" i „prosto".

Przypuśćmy na krótką chwilę, że p. Miedziński miał rację; p. W. JĘDRZEJEWICZ przygotowany był — powiedzmy — gruntownie do roli wice-ministra skarbu. Ale został wszak w międzyczasie... ministrem oświaty?

Więc jakże?

Czyżby i teraz p. Miedziński uzasadniał w ten sam sposób, jak przed dwoma tygodniami, NOWY „awans" p. Jędrzejewicza? Podobno wchodziliśmy — po upadku demokracji parlamentarnej — w okres FACHOWEGO kierownictwa sprawami Państwa. W tym przedziwnym okresie „fachowości" kwalifikacje wice-ministra skarbu są widocznie jednakowe z kwalifikacjami ministra oświaty.

Oryginalne!..

P. V.

***

Nie będzie pomocy siewnej w rolnictwie

Jak się dowiaduje ag. **Press** w roku bieżącym **nie będzie podjęta w większym zakresie akcja pomocy siewnej dla rolnictwa.** Państwowy Bank Rolny przeznaczył tylko nieznaczne kwoty na pomoc siewną dla drobnych rolników w okolicach kraju, dotkniętych klęskami elementarnemi. Wchodzą tu w pierwszym rzędzie w rachubę niektóre gminy na obszarze województwa wileńskiego i województwa kieleckiego. Pozatem akcja pomocy siewnej nie jest zamierzona.

Państwowy Bank Rolny **nie podejmie** też w szerszym zakresie akcji kredytowania nawozów sztucznych. Kwestja zaopatrzenia rolnictwa w nawozy na warunkach kredytowych została rozstrzygnięta przez fabryki w Mościcach i Chorzowie, które w wielu miejscowościach urządziły własne składy konsygnacyjne. W składach tych rolnicy zaopatrywać się mogą w nawozy i korzystać z krótkoterminowego kredytu.

Sprawa łucka

Zeznania oskarżonych trwają w dalszym ciągu. Zeznawali — między innymi **Stepaniek, Ogonowski,** dr. **Rudziński, Goljan, Horowitz, Biławka, Kozar, Rudöfrer.** Oskarżeni opisują sposób „badania" ich w grudniu r. 1930 przez b. komisarza policji **Zarembę** i wywiadowców **Tkaczuka i Kopeckiego.**

Dochodzi wciąż i to coraz to częściej do ostrych scysyj z przewodniczącym sądu. Przewodniczący odebrał głos kilku oskarżonym.

***

Na sali siedzą stale sam b. komisarz **Zaremba** wraz z żoną i bratem. Pomimo bardzo ostrych słów, wypowiedzianych swego czasu o tym osobniku z trybuny senackiej przez gen. **Składkowskiego,** oficerowie policji i nawet członek trybunału sądzącego, sędzia **Dobrowolski,** afiszują demonstracyjnie w kuluarach sądu stosunek przyjazny do p. **Zaremby.**

Obawa przed „czerwonym kantonem"

Genewscy korespondenci burżuazyjnych pism donoszą o zaostrzeniu się stosunków między związkowym rządem szwajcarskim a rządem **Kantonu genewskiego,** na czele którego stoi socjalista, tow. **Nicol.** Pisma prawicowe zwracają uwagę na to, iż **Nicol** zamienił Genewę w twierdzę Socjalizmu.

Z powodu wypadków austrjackich Socjaliści urządzili w **Genewie** demonstrację uliczną. Niesiono czerwone sztandary, śpiewano „Międzynarodówkę". Na czele pochodu szedł przewodniczący Rządu kantonalnego, tow. **Nicol.**

Burżuazyjni dziennikarze wyrażają przypuszczenia, że **„Czerwony Kanton"** genewski może stać się powodem zatargu wewnętrznego w Szwajcarji i że zamąci to dotychczasowe spokojne życie obywateli szwajcarskich.

Debata generalna nad budżetem

Dokończenia poniedziałkowego posiedzenia Senatu

Marszałek Raczkiewicz po zaznajomieniu się ze stenogramem przemówienia sen. **Głąbińskiego** przywołał mówcę do porządku za podniesienie zarzutów przeciw sposobowi uchwalenia przez Sejm projektu Konstytucji. Marszałek uważa, że nietylko poszczególny senator, ale nawet cała Izba nie jest powołana do kwestjonowania konstytucyjności uchwały sejmowej.

MOWA SEN. WOŹNICKIEGO (Klub Lud.)

W latach ostatnich izby ustawodawcze zrzekły się swych uprawnień, gdy chodzi o ich współpracę przy układaniu budżetu. Rząd wnosi projekt, a większość stale stwierdza, że projekt jest jest bez zarzutu, lub wymaga tylko niewielkich poprawek. Charakterystyczna pod tym względem jest poprawka Senatu do art. 1 Ustawy Skarbowej na rok 1934/35, zmniejszająca wydatki zwyczajne o słynne już 3 zł. *W tej sytuacji, gdy markuje się tylko pracę, a istotnej roboty niema, cała dyskusja budżetowa niewielkie posiada znaczenie.*

Wydatki uchwalone przez Izby Parlamentarne nie są obowiązujące dla Ministra Skarbu, całe więc to uchwalanie jest niemal bezprzedmiotowe. A nie jest rzeczą obojętną, czy naprzykład sumy przeznaczone przez nas na szkolnictwo idą w całości na ten cel, czy też robi się tu oszczędności na inne cele. W Komisji referenci jeden po drugim chwalą poczynania Rządu, dziękują Ministrom za wyjaśnienia i na tem cała sprawa się kończy. Opozycja siłą rzeczy musi operować ogólnikami i przemawiać tylko do całości budżetu.

Następnie mówca wspomina o przewidywaniach przedstawicieli Rządu, które zazwyczaj nie ziszczały się, o nierealności wykazanego deficytu w kwocie 48 milj. zł., oraz proponuje większości senackiej, aby zajęła się twórczą opozycją, a nie potakiwała wszystkiemu, co Rząd zaprojektuje, a Sejm uchwali.

Dalej mówca krytykuje technikę pracy w Senacie i przypomina, że gdy senacki komitet Techniki Ustawodawczej miał czas zająć się przed rokiem ustawą szkolną, to zgłosił do ustawy 600 poprawek.

Następnie mówca przechodzi do sprawy projektu konstytucji i powiada:

„Sprawa zgodności z regulaminem, to sprawa wewnętrzna Sejmu. Ale gdy chodzi o ustawę konstytucyjną, to ważne jest pytanie, czy uchwalenie jej jest zgodne z obowiązującą dotąd Konstytucją. Gdy sprawa wejdzie na warsztat senacki, udowodnimy, że uchwalono ją w Sejmie niezgodnie z Konstytucją. *Źle jest widać z tą większością sejmową, gdy najważniejszą ustawę załatwia w takiem tempie i w tak wątpliwy sposób.* Konstytucja musi mieć cechy trwałości, a uchwalenie jej nie może budzić w nikim wątpliwości. W Sejmie Ustawodawczym praca nad Konstytucją odbywała się na oczach całego społeczeństwa. Odbyło się w pierwszem, drugiem i trzeciem jej czytaniu kilkaset głosowań. Metody obecnego Sejmu nie zapewnią nowej Konstytucji koniecznego szacunku. To też nie na miejscu były te manifestacje, obchody i odczyty, gdyż sprawa jeszcze nie skończona, a nowa Konstytucja nie jest jeszcze prawem. *Cieszono się, że kawałem udało się załatwić w Sejmie Konstytucję.*

Marszałek: Proszę nie używać tego rodzaju określeń w odniesieniu do prac drugiej Izby, jest to niezgodne z powszechnie przyjętemi zwyczajami parlamentarnemi.

Sen. *Woźnicki:* Ustawa do Senatu nie dochodzi. I mówi się znów, że coś się za tem kryje — nie powiem, że jakiś kawał, mówią, że znów coś wyszukują i wygolą opozycję.

Przed trzema laty min. Matuszewski stwierdził z tej trybuny, że opozycja nie powinna głosować przeciw budżetowi, bo jest to stanowisko antypaństwowe. *Oświadczam, że odczuwamy potrzebę głosowania przeciw budżetowi, bo nie mamy innego sposobu wyrażenia naszego stanowiska wobec dzisiejszych rządów.* Budżet zostanie uchwalony przez większość, która oświadczyła, że nie chce dzielić się z opozycją zasługami kierowania Państwem. Ale też *na nią spada pełna odpowiedzialność za wszystkie te krzywdy, jakich doznał kraj za dzisiejszych rządów. (Oklaski na lewicy).*

Mowa sen. tow. Kłuszyńskiej

Następnie zabrała głos sen. tow. **Kłuszyńska** — podajemy na innem miejscu.

Następnie przemawiali Niemiec sen. **Pant**, kompromisowo, senator **Thullie** (Ch. D.), Sen. **Horbaczewski**, który zastrzegł się przeciwko paktowi z Sowietami oraz omawiał bolączki ludności ukraińskiej. Sen. **Michejda** (NPR) krytykował budżet oraz apelował, by nie wierzono pokojowym zapewnieniom rządu niemieckiego. Kończy oświadczeniem że życie żywiołowo przejdzie nad głowami dzisiejszych sfer rządzących w Polsce.

Wreszcie ostatni przemawiał sen. **Boguszewski.**

Sen. **Boguszewski:** Złodziejski chwyt, zastosowany w Sejmie przez Blok Bezpartyjny przy uchwalaniu Konstytucji...

Marszałek: Przywołuję Pana do porządku z zapisaniem do protokułu.

Sen. **Boguszewski** przemawia dalej, wywołując jeszcze jedno przywołanie do porządku przez Marszałka poczem Marszałek pozbawił mówcę głosu.

Austrja szykuje się do powrotu Habsburgów

Nowe stronnictwo legitymistyczne, które ukonstytuowało się ostatnio pod nazwą „Cesarskiej partji ludowej", rozwija coraz bardziej ożywioną działalność. W pałacu ks. **Lichtensteina,** który, jak wiadomo jest spokrewniony z dynastją Habsburgów, odbyła się poufna narada legitymistów austrjackich, której uchwały trzymane są w tajemnicy. Wiadomem jedynie jest, że **specjalni emisarjusze legitymistów zostali wydelegowani do Budapesztu i do Bazylei, gdzie mieszka arcyksiążę Eugenjusz Habsburg.**

W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że żywioły legitymistyczne zmierzają do skłonienia obecnego prezydenta Austrji dr. **Miklasa** do ustąpienia. W tym wypadku funkcje prezydenta pełniłby prowizorycznie kanclerz Dollfuss. **Koła legitymistyczne są przekonane, że nowym prezydentem Austrji byłby wybrany arcyksiążę Eugenjusz Habsburg,** albo w razie jego odmowy, przywódca monarchistów austrjackich, obecny minister obrony narodowej, ks. **Hartenstein.**

Wybór monarchistycznego kandydata na stanowisko prezydenta byłby etapem do restauracji monarchji w Austrji i do powrotu arcyksięcia Ottona na tron Habsburgów. (ATE.).

Upadek Spółdzielni Mieszkaniowej „Zdobycz Robotnicza"

Od mieszkańców „Zdobycz Robotnicza" otrzymujemy nast. informacje:

Opinja publiczna budzi się co pewien czas, by zainteresować się palącem ciągle zagadnieniem *terenów bielańskich* i losem setek ich mieszkańców. Na peryferjach stolicy, w ruinach domowstw, pomyślanych jako względnie luksusowe siedliska robotnicze, *gnieździ się rozpacz, straszliwy lęk o przyszłość bez dachu nad głową, przyszłość parjasa bezdomnego...*

Zgrozą wionie od tych resztek wielkiego niewątpliwie dzieła, o którem ongiś prasa pisała hymny pochwalne...

W Sądzie Okręgowym półki uginają się pod ciężarem akt... To sprawy o eksmisję! Urzędująca od roku 1931 Komisja Likwidacyjna, wyłoniona przez Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Warszawie, uchwaliła przed likwidację ostateczną *opustoszyć* tereny *„Zdobyczy Robotniczej"*; sprzedać majątek nieruchomy.

I bomba pękła! Procesy, ciągnące się od blisko 2 lat, tudzież przewód Sądowy obrona nieszczęśliwych pozwanych — obnażyły ropiejącą ranę: *fatalny stan likwidowanej Spółdzielni.*

I pocóż pp. likwidatorzy doprowadzili do tych procesów?

Prawo normuje likwidację Spółdzielni w sposób drobiazgowy.

Nie ma w tych normach przepisu, któryby nakazywał likwidatorowi eksmitowanie członków, zamiast zabiegania o sprzedaż mienia spółdzielni i zaspokojenia jej wierzycieli. Kosztowna likwidacja spółdzielni przedłuża się w nieskończoność. — Wytoczono prawie dwieście procesów; każdy z nich przejść może przez trzy instancje i trwać kilka lat.

Tymczasem budynki spółdzielni marnieją.

Mieszkania są prawie bez drzwi i okien; w piwnicach są jeziora i możnaby zaprowadzić w nich hodowlę ryb. Tu i ówdzie niema schodów; tak naprzykład na strych lub też do piwnicy, niema dostępu; komunikacja jest przerwana. Piece istnieją tylko z nazwy; sufity są popękane; dachy otwarte jak w obserwatorjum astronomicznem. I to obraz większości budowli, z których najtragiczniej wygląda miljonowej wartości budynek Nr. 21, skazany bezpowrotnie na zagładę, jako niewykończony i rozpadający się z każdym dniem w gruzy.

I cóż przykuwa tę ludność do gruzów i ruin? Jakaż moc wszechpotężna każe im walczyć o te pseudo - schronisko? Dlaczego nie odbywa się gromadna emigracja z pól bielańskich.

Komisja likwidacyjna wielokrotnie stawiała takie zapytanie podczes rozpraw sądowych — i znalazła wymowną odpowiedź

Na pola Bielańskie sprowadziła robotników chęć posiadania własnego dachu nad głową. Ludzie pracowali ciężko. Zamiast ośmiu godzin — 10 lub 12 godzin. Dodatkowe godziny pracy — to był wkład członka — z niego tworzyła się jego własność.

Ze strony pozwanych powoływano się na argument, że ceny liczone przez likwidatorów są wygórowane. Większość mieszkańców gotowaby płacić sumy umiarkowane, o czem niejednokrotnie zawiadomiono likwidatorów, lecz oni odrzucali te propozycje, licząc nadal wysokie sumy za lokale.

Grupa członków przedstawiła komisji Likwidacyjnej propozycję płacenia norm bezspornych za lokale do czasu ich oszacowania przez biegłych, pod jednym warunkiem zawieszenia w stosunku do płacących toku procesów. Na tę propozycję likwidatorzy nie zgodzili się.

W wyniku długich rokowań likwidatorzy wysunęli normy tak okrutnie wysokie, tak nierealne, że musiano przerwać konferencje.

Jeszcze jedną próbę czynią znękani mieszkańcy „Zdobyczy Robotniczej"; próbę ostateczną. Oto kołatają do wrót głównego wierzyciela Spółdzielni, *Banku Gospodarstwa Krajowego.*

Mianowicie chodzi o zorganizowanie nowej Spółdzielni, *„Nowej Zdobyczy Robotniczej"*. Ma ona zgromadzić wypłacalne elementy, skoncentrować je w opartej na mocnej podstawie spółdzielni, Nowe zrzeszenie z odpowiedzialnością wielokrotną w stosunku do udziału — uzyskałoby na podstawie aktu kupna — sprzedaży majątek *„Zdobyczy Robotniczej"*, przyczem Bank Gospodarstwa Krajowego zezwoli na pozostawienie swoich należności, obciążając niemi nowonabywczynię z odpowiedniem ich skonwertowaniem w formie pożyczki długoterminowej. Ponieważ poza Bankiem Gospodarstwa Krajowego innych poważnych długów „Spółdzielnia „Zdobycz Robotnicza" nie ma, przeto nastąpiłaby wreszcie całkowita likwidacja dawnej Spółdzielni, a rola Komisji Likwidacyjnej byłaby tem samem zakończona.

Tu otwiera się droga właściwej działalności dla pp. likwidatorów. Nie procesy — jałowe i bezskuteczne, kosztowna i na lata obrachowana bieganina po sądach — lecz sprzedaż majątku i wykonanie obowiązków, uiszczenie pokładanego w nich zaufania... Teraz się okaże, czy i tutaj pp. likwidatorzy nie staną na stanowisku biegunowo sprzecznem z postulatami ogółu — czy nie uznają za stosowne dyskwalifikować projektów, składanych przez zainteresowanych w Banku Gospodarstwa Krajowego. Ujawni się, czy Komisja Likwidacyjna dorosła do swych zadań.

Śmierć na kopalni

W poniedziałek o g. 12 w poł. w podziemiach kopalni „**Boer**" w Kostuchnie zginął rębacz **Śmietana.** Nieszczęśliwy górnik był zajęty na jednym z filarów, gdy nagle ze stropu oberwał się olbrzymi głaz węglowy. Ugodzony w głowę Śmietana poniósł śmierć na miejscu.

Na kopalni **Oehringen** na Śląsku Opolskim będąca w ruchu korba windy uderzyła w twarz nieostrożnie przechodzącego górnika Franciszka **Stasia.** Skutek uderzenia był fatalny. Staś doznał ciężkiej rany. (PAT).

Kronika telegraficzna

AUTO POD POCIĄGIEM

W okolicach Perigueux pociąg najechał na auto przejeżdżające przez tor. Cztery osoby, znajdujące się w samochodzie, poniosły śmierć na miejscu.

4 MILJONY SZYLINGÓW

Przeciwko kierownictwu rozwiązanego banku robotniczego w Wiedniu wdrożono śledztwo, ponieważ zachodzi podejrzenie, że bank robotniczy asygnował pieniądze na zakup broni dla Schutzbundu. Ponadto stwierdzono, że kierownictwo banku manipulowało funduszami, należącemi do stowarzyszeń zawodowych. M. in. bank wysłał zagranicę 5 miljonów szylingów. Władze zdołały zasekwestrować w banku tylko 4 milj. szyl. (PAT.).

STRAJK WŁÓKNIARZY WE FRANCJI

W fabrykach włókienniczych w Armenciers wybuchł strajk generalny, w którym bierze udział 15.000 robotników.

ŚMIERĆ GÓRNIKÓW

W kopalni „Święta Teresa" w Fasishein (Francja) trzech górników zostało przywalonych blokiem, który oderwał się od skały. Dwaj z nich zmarli, są to Polacy: 37-letni Władysław Szymański i 40-letni Franciszek Szczepaniak.

NA WCHODZIE

Według doniesień z Tokjo, data konferencji rosyjsko - mandżursko - japońskiej w sprawie kolei wschodnio-chińskiej przełożona została z 2 na 21 marca. Na termin ten zgodziły się wszystkie trzy strony.

KATASTROFA SAMOLOTU

W pobliżu portu lotniczego w Mannheim rozbiła się podczas lądowania awjonetka prywatna, która, zawadziwszy skrzydłem o komin jednego z domów, runęła z wysokości 10 metrów. Pilot ocalał, natomiast pasażer poniósł śmierć.

Ucieczka fabrykanta przed więzieniem

(Kor. własna)

Pruszków, 27 lutego.

Nigdzie chyba tak dobrze nie powodzi się fabrykantom, jak u nas.

Bezkarnie wyzyskują, bezkarnie okradają: robotników, Skarb Państwa, i instytucje społeczne.

A kiedy wreszcie przebierze się miara ich nadużyć, kiedy karząca ręka sprawiedliwości ma spaść na zawodowych i bezkarnych dotychczas wyzyskiwaczów, przed więzieniem ratują się fabrykanci ucieczką, na którą pieniądze zdobywają z reguły w nieuczciwy sposób.

Znana jest w podwarszawskim Pruszkowie **„Fabryka Fajansów i wyrobów ceramicznych"**, której właściciel dwukrotnie już ogłaszał **złośliwą** upadłość. Pierwszy raz było to w 1925 r., drugi raz w 1930 r.

W dn. 23 lutego r. b. Sąd Handlowy w Warszawie ogłosił poraz trzeci upadłość fabryk, stanowiących własność G. **Ehrenreicha,** t. j. fajansowni w Pruszkowie i Cegielni - Huty w Halinowie koło Aleksandrowa.

Sąd Handlowy, ogłaszając upadłość przedsiębiorstw **Ehrenreicha,** zarządził zajęcie całego jego majątku, zaś samego **Ehrenreicha** Sąd postanowił osadzić w areszcie dla dłużników.

Decyzja Sądu Handlowego zapadła w przeddzień terminu, w którym **Ehrenreich** miał uregulować zobowiązania wobec robotników, z tytułu niewypłacania zaległych zarobków.

Na wieść o decyzji Sądu, nakazującej uwięzienie go, **Ehreinreich uciekł** w niewiadomym kierunku, nie uregulowawszy swoich zobowiązań wobec robotników, mimo oficjalnej deklaracji, złożonej u inspektora pracy, p. **Gregołajtisa.**

Robotnikom zatrudnionym w fajansowni pruszkowskiej należy się zapłata za dwa tygodnie pracy, odszkodowanie za niewykorzystany w 1933 r. urlop, i odszkodowanie za niewymówienie pracy w terminie.

Od soboty robotnicy pozbawieni zostali pracy, wskutek ogłoszenia upadłości.

Syndyk masy upadłości opieczętował fabrykę, uniemożliwiając robotnikom wstęp do warsztatów pracy.

Rozgoryczenie robotników z powodu nieuczciwego postępowania **Ehrenreicha** jest ogromne.

Ogólna suma należności robotniczych przekracza **5 tys. zł.**

Jest to niewielka suma w stosunku do zobowiązań nieuczciwego fabrykanta, ale stanowi ona dla 130 zatrudnionych w fabryce robotników jedyną nadzieję przetrwania okresu zimowego.

Ehreinreich uciekł. Fabryka została opieczętowana. Robotnicy znajdują się na bruku.

Obowiązkiem syndyka masy upadłości jest natychmiastowe uregulowanie zaległych zarobków.

Jednocześnie syndyk masy winien zatroszczyć się o to, aby utrzymać warsztat pracy, dający zatrudnienie narazie 130 osobom.

Polska bije Niemcy w hokeju 5:0!

W Katowicach na sztucznym torze lodowym wobec przeszło 5.000 widzów rozegrany został w poniedziałek nieoficjalny mecz międzypaństwowy Polska—Niemcy, zakończony sensacyjnem zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 5:0 (0:0, 3:0, 2:0).

Gra była żywa, prowadzona w szybkiem tempie i stała na wysokim poziomie.

Drużyna niemiecka która zdobyła w Medjolanie mistrzostwo Europy, wystąpiła pod nazwą reprezentacji Niemiec Północnych. Poza 4-ma reprezentantami państwowymi, była ona nadto zasilona kanadyjczykiem **Dawidowem.** Mimo to nie zaimponowała. Okazała się mniej groźnym przeciwnikiem, niż się naogół spodziewano.

Polska drużyna grała bez zarzutu na wszystkich linjach, wykazywała zgranie i zrozumienie, a przedewszystkiem przewyższała Niemców pod względem szybkości decyzji i dyspozycji strzałowej ataku. Ten ostatni moment zadecydował o naszem zwycięstwie.

Warto podkreślić, że Niemcy, jako nowi mistrzowie Europy nie chcieli się kompromitować ewentualną klęską i dlatego starali się wykręcić od zakontraktowanego spotkania. Początkowo domagali się odłożenia meczu na tydzień na co też Polska się zgodziła, później starali się o nową zwłokę, a wreszcie zgodzili się grać, ale tylko pod tym warunkiem, że mecz będzie miał charakter nieoficjalny. Prawdziwi „dżentelmeni".

Z sądów

Fałszerstwo obrazów

W warszawskim Sądzie Okręgowym rozpatrywano onegdaj oryginalną sprawę sprzedaży fałszywych obrazów zmarłego prof. *Noakowskiego.* Na ławie oskarżonych zasiedli właściciel *„Pałacu Sztuki"* przy ul. Trębackiej *Józef Smokalski* oraz jego pracownik *Petersen.*

Sprawa znalazła się przed sądem na skutek oskarżenia siostry malarza Zofji *Balińskiej*, która zauważyła w „Pałacu Sztuki" obrazy, podpisane rzekomo przez brata a będące falsyfikatami.

Wezwany na rozprawę prof. *Skoczylas* w charakterze biegłego zeznał, iż obrazy te są istotnie falsyfikatami wartości 10 zł. każdy, aczkolwiek pobierano za nie po 100 i więcej złotych.

Oskarżeni twierdzą, że „wpadli" sami, kupując obrazy od osób trzecich za sumę 22 zł. za obraz. *I. K.*

Areszt za pracę fryzjerów w święta

Starostwo grodzkie Warszawa - Północ skazało właściciela zakładu fryzjerskiego Szaję Tajtelbauma (Nalewki 12) za otwieranie zakładu w niedzielę na 3 dni bezwzględnego aresztu i 50 zł. grzywny. (PID.).

Robotnicy skórzani w walce

6 tygodni trwa już w Warszawie strajk 1000 rob. kamaszniczych

Przed sześciu tygodniami robotnicy kamasznicy, zorganizowani w Oddziale Centralnego Zw. Rob. Przemysłu Skórzanego, przystąpili do strajku, który obejmuje przeszło 1000 robotników. **Strajkujący domagają się poprawy warunków pracy i płacy.**

Kupcy obuwia chcą wygłodzić robotników i w ten sposób zmusić ich do uległości, ale robotnicy solidarnie trwają w walce.

Również 400 kamaszników Łodzi strajkuje

Z dniem 20 b. m. rozpoczął się strajk robotników kamaszniczych w Łodzi. Strajkujący wystawili żądania skrócenia czasu pracy i unormowania zarobków.

W Wilnie wybuchnął strajk 300 rękawiczników

Wilno jest poza Warszawą ośrodkiem przemysłu rękawiczniczego. Rękawicznicy są dobrze zorganizowani w Centralnym Związku Przem. Skórzanego.

Występując obecnie w strajku, domagają się **przestrzegania cennika,** oraz tego, **by rękawiczki na eksport (przeważnie do Anglji) były wyrabiane w fabrykach, zatrudniających wykwalifikowanych, zorganizowanych robotników.**

***

Również w całym szeregu innych miast robotnicy skórzani przystąpili pod kierownictwem Centralnego Związku do akcyj strajkowych. Rozpoczyna się bowiem praca w przemyśle skórzanym w związku ze zbliżającym się sezonem letnim. W związku z tem Zarząd Główny wezwał wszystkie Oddziały do podejmowania akcyj zarobkowych, celem poprawy bytu robotników skórzanych.

Strajk w Częstochowskich Zakładach Ceramicznych „Barbara" S. B. Helman

(kor. własna)

W dniu 12 b. m. Centralny Związek Robotników Budowlanych, Oddział w Częstochowie, złożył memorjał do Częstochowskich Zakł. Ceramicznych „Barbara" S. B. Helman o zawarcie dodatkowej umowy w sprawie: czasu pracy, wynagrodzenia za nadliczbowe godziny, urlopów, oraz wyrównania strat, które robotnicy ponoszą w związku z opłatami na ubezpieczenie chorobowe.

Na konferencji, która się odbyła w dniu 23 b. m. w Inspekcji Pracy, inż. Jerzy Helman zajął stanowisko nieustępliwe, wobec czego Sekr. C. Zw. Rob. Bud. tow. **Gronkiewicz,** zastrzegł sobie wolną rękę.

W dniu 26 b. m. odbyło się zebranie sprawozdawcze z odbytej konferencji. Po zdaniu sprawozdania przez tow. J. Gronkiewicza i delegatów, robotnicy jednomyślnie **postanowili od godz. 13-ej dn. 26 b. m. rozpocząć strajk, pozostając przytem w fabryce.**

Strajkiem objętych jest 120 robotników.

Echa strajku robotników drzewnych w Hajnówce

Jak donosiliśmy przed dwoma tygodniami, w związku z ogłoszeniem strajku robotników drzewnych w Hajnówce, aresztowani zostali członkowie Zarządu Związku Drzewnego, tow. tow. **Wasyluk, Pomorski** i **Kryćko.** Aresztowanie to miało prawdopodobnie jedynie cele „prewencyjności": szło o zapobieżenie wybuchowi strajku.

Decyzję o aresztowaniu wydał sędzia śledczy w **Bielsku Podlaskiem,** jednakże po 10-dniowym pobycie w więzieniu białostockiem **wszyscy trzej towarzysze zostali przez prokuraturę zwolnieni.**

Należy nadmienić, że akurat na dzień przed zapowiedzianym strajkiem nastąpiło aresztowanie sekretarza komitetu partyjnego w wykonaniu zapadłego wyroku sądowego. Wykonanie wyroku nastąpiło niezwykle szybko.

Robotnicy cegielni St. Grosmana w Warszawie w obronie prawa do życia

W cegielni **St. Grosmana** przy ul. Górczewskiej w Warszawie, zastrajkowało 30 robotników, zatrudnionych przy szychtunku gliny.

Robotnicy ci występują w obronie swego prawa do życia, gdyż za ciężką pracę otrzymują oni... **zł. 1,50 dziennie (!!).**

Zwrócili się oni do **Związku Rob. Budowlanych,** który skierował sprawę do **inspekcji pracy.**

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Rendez-Vous w Wiedniu".

APOLLO: „Precz z kryzysem" z Eddie Cantorem.

AMOR: „Prawo do grzechu" oraz polski film dźwiękowy.

ANTINEA: „Jeździec w masce" i „12 krzeseł".

ATLANTIC: „Papryka".

AS: „Kinomanjak" i „Płonąca prerja".

BAJKA: „Mandżurja płonie" i rewja.

CASINO: „Parada rezerwistów".

COLOSSEUM: „Arystokracja podziemi" i rewja.

COLOSSEUM MAŁE: „Podróż kpt. Colin Ross" i „Coraz wyżej".

CRISTAL: „Ken Maynard" i „Na tropie złoczyńcy".

CZARY: „Zła dziewczyna".

CORSO: „Jej Królewska Mość".

FAMA: „Nocny lot".

FILHARMONJA: „Pieśniarz Warszawy" z Eug. Bodo.

FORUM: ‚Hrabia Zarow".

GLORIA: „Walczący szaleniec".

HELJOS: „Szpieg w masce" z Ordonówną.

HOLLYWOOD: „Płomień" i rewja „Piosenka, Humor i S-ka".

IKS: „Pożegnanie z bronią" i film polski.

ITALIA: „Jej królewska mość" i rewja

KOMETA: „Przyjaciele i kochankowie" oraz rewja.

LOS: „Czemp".

MAJESTIC: „Demon złota" i rewja.

LUX: „Gehenna kobiety".

MEWA: „Wielka grzesznica, i „Śpiew, całus, dziewczyna".

MASKA: „Demon Wielkiego Miasta" i „12 krzeseł".

MIEJSKI: „Brat djabła".

NOWY SPENDID: „Blaski i cienie miłości" i „Baby".

NOWA TOMBOLA: „Maski dr. Fu Manczu" i „Noc w Raju".

OKO PRASKIE: „Sprawa Dreyfusa" i film polski.

PALACE: „Życie jest piękne" i rewja.

PETIT TRIANON: „Biała Lilja" i „Podróż poślubna we troje".

PAN: Monsieur Baby".

PROMIEŃ: „King Kong".

RIVIERA: „Zabawka" i dodatki.

ROXY: „Wampir z Düsseldorfu" i „Jego Ekselencja subjekt".

SOKÓŁ: „Jaką mnie pragniesz".

STYLOWY: „Burza o brzasku".

TON: „King Kong".

UCIECHA: „Niewidzialny człowiek".

UNJA: (Dzika 9): „Córka pułku" i rewja.

Ze stolicy

w kilku słowach

WIZYTA BALETU MOSKIEWSKIEGO W WARSZAWIE. W przyszłym miesiącu zapowiadana jest w Warszawie wizyta artystów moskiewskiej opery. Do Polski przybędą m. in. znani baltemistrze Meserer i Barsowa oraz reżyser teatralny Tichomirow.

WYLEW WISŁY. Po skruszeniu lodów w niedzielę dn. 25 b. m. około południa, Wisła rozlała szeroko w okolicach Warszawy. W dniu 26 w południe woda podniosła się o 1.46 ponad poziom przeciętny. Z góry rzeki sygnalizują nowy przybór. Prawdopodobnie na 1 marca poziom wody w Warszawie podniesie się do wysokości ponad 3 mtr. poziomu przeciętnego. W przewidywaniu wylewu, wciągane są pośpiesznie w głąb lądu łodzie i inne sprzęty.

KONCERTY NA ŻOLIBORZU. Wydz. oświaty i kultury zarządu miejskiego rozszerzył na Żolibórz sieć swych koncertów popularnych. Pierwszy koncert urządzony przez wydział na Żoliborzu, w porozumieniu z miejscowymi organizacjami, cieszył się wielkiem powodzeniem

SPLEŚNIAŁA MĄKA. Miejski instytut higjeny m. stoł. Warszawy zauważył ostatnio, że mąka używana do wypieku chleba niezawsze jest dokładnie przesiewana, w chlebie bowiem niejednokrotnie stwierdzić można obecność zapieczonej, skawalonej, zupełnie spleśniałej mąki. Również w obrocie handlowym znajduje się zepsuta mąka, nadmiernie zanieczyszczona robakami.

POBÓR. W środę, 28 b. m., w lokalu przy ul. Stalowej 73, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych na terenie 6, 7, 8, 10, 19 i 22 komisarjatów P. P., podlegających P. K. U. Nr. 4.

Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili, a otrzymali odpowiednie wezwania z komisarjatu rządu.

Imponujący Zjazd robotników rolnych w Rypinie

(Kor. własna).

W niedzielę, dnia 25 lutego, punktualnie o godzinie 12-ej sala Teatru Starego poczęła się wypełniać. W ciągu 15-tu minut wszystkie miejsca były zajęte, wszystkie przejścia, głowa przy głowie. O godz. 12.15 zagaił Zjazd sekretarz Oddziału tow. Józef **Grzelak.** Po wyborze prezydjum, w którem zasiedli przedstawiciele folwarków, przewodniczący udzielił głosu tow. J. **Kwapińskiemu.**

Sala z wielkiem zainteresowaniem, wśród wzrastającego napięcia, śledziła za referatem tow. **Kwapińskiego.** W momencie, gdy tow. J. **Kwapiński** zaczął mówić o bohaterskiej walce robotników austrjackich, wszyscy wstali i, stojąc, wysłuchali przemówienia, poświęconego pamięci poległych i wyrazili hołd walczącym robotnikom.

Po zakończeniu referatu uchwalono rezolucję:

„Zebrani robotnicy rolni uroczyście ślubują wierność dla „Czerwonego Sztandaru" i Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej. Zebrani robotnicy oświadczają, że dołożą starań by wszyscy robotnicy rolni powiatu Rypińskiego, jak jeden mąż, należeli do Związku.

Jednocześnie zebrani potępiają rozbijacką działalność tego rodzaju osobników jak Kazimierz Tułodziecki, piętnując go, jako zdrajcę sprawy robotniczej i rozbijacza.

Zebrani robotnicy rolni witają z zadowoleniem wznowienie działalności organizacyjnej swojego starego Związku i przyrzekają pracownikom Związku jaknajdalej idące poparcie i pomoc w organizowaniu opieszałych robotników, którzy do Związku nie należą".

Wśród niezwykle uroczystego nastroju Zjazd zakończył swoje obrady odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i trzykrotnym okrzykiem na cześć jedności klasy pracującej wsi i miast i Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej. — „Polska Partja Socjalistyczna, Związek Zawodowy Robotników Rolnych R. P. — niech żyją" — wyrwało się z piersi 700 słuchaczy.

Zjazd wywarł tu bardzo wielkie wrażenie.

Oryginalne pomysły administracji kolejowej...

Radomskie „Życie Robotnicze" donosi:

„Radomski Oddział Drogowy P. K. P. **na podstawie** jakiegoś okólnika wewnętrznego dał zarządzenie o **zatrudnianiu tych pracowników czasowych wydziału drogowego, którzy brali udział w walkach frontowych, przez wszystkie dni, pozostałych zaś, jak to wynika z turnusu, przez 1 — 2 dni w tygodniu.**

Jest to jakaś złośliwość, wyrządzająca **szkodę samemu państwu,** bo na jakiej podstawie **dzieli się** obywateli, którzy mają jednakowe, pod różnemi względami, zasługi dla państwa, na obywateli różnych **klas i przez to wzbudza się słusznie rozgoryczenie do wadz?**

Czy **siła** państwa będzie się opierała tylko na tych, zapomnianych dotąd bohaterach, którym się obecnie rzuca, z **wielkim** gestem nędzny ochłap ?

Naszem zdaniem wszyscy powinni pracować **jaknajwięcej.** Nie uchybiamy zasługom tych, czy innych, ale utrącanie reszcie wszystkiego, by innych wyróżnić, to jest grubo niebezpiecznie.

Najważniejszem jest to, że ci, którzy **nie** wąchali prochu przy odzyskiwaniu niepodległości, stają się czynnikami decydującemi i kwalifikującymi robotników do grupy wyróżnionych i uszczęśliwionych tem, że za lata poniewierki frontowej dostępują dobrodziejstwa, w postaci wszystkich dni pracy i zarobku, który nie wystarcza im na połowę niezbędnych potrzeb życiowych".

Tyle **„Życie Robotnicze".**

Każdy żywi uznanie dla b. uczestników walk frontowych, ale z tego jeszcze nie wynika, **by z tego tytułu wprowadzać różnice i rozgoryczenie w służbie kolejowej.**

Ale jeżeli Dyrekcja radomska taka jest „łaskawa" dla niektórych b. ochotników wojsk polskich, to dlaczego ta sama Dyrekcja na podstawie § 134 „dla dobra służby" **wyrzuca z pracy najbardziej zasłużonych b. uczestników walk o niepodległość Polski?**

Jakże tu jedno pogodzić z drugiem?...

Możeby Min. Komunikacji ostudziło nieco „patrjotyczne" zapały panów z radomskiej Dyrekcji i **zakazało tworzenia różnic między pracownikami.**

WIADOMOŚCI SPORTOWE

JESZCZE JEDEN KURS NARCIARSKI?

Podobno będziemy mieli na Wielkanoc jeszcze jeden kurs narciarski, organizowany tym razem przez Oddział Śródmiejski R. T. T. „Przyjaciele Przyrody". Brać narciarska oczekuje z niecierpliwością dalszych komunikatów.

ZAKOŃCZENIE NARCIARSKICH MISTRZOSTW EUROPY.

W ostatnim dniu narciarskich mistrzostw Europy rozegrany został w Solleftea narciarski bieg maratoński na 50 klm. Zwyciężył Szwed Wiklund w czasie 4:06:43 sek. Dalsze miejsca zajęli: Szwed Englund i Fin Remes. Polacy nie wzięli udziału w tym biegu.

KONFLIKT W PIŁKARSTWIE WARSZAWSKIEM.

Jak się dowiadujemy, w łonie warszawskiego okręgowego Związku piłkarskiego doszło ostatnio do poważnego konfliktu na temat różnicy poglądów odnośnie systemu rozgrywania mistrzostw okręgowych. Skutkiem tego podał się do dymisji przewodniczący wydziału gier i dyscypliny, wice-prezes kpt. **Kublin,** a za nim cały wydział.

POWIĘKSZENIE HOKEJOWEJ KLASY A W WARSZAWIE W ROKU PRZYSZŁYM.

Wobec trwającej nadal odwilży i braku lodu, hokejowe mistrzostwa okręgu warszawskiego w klasie B nie zostaną najprawdopodobniej zakończone. Istnieje wobec tego projekt powiększenia klasy A przez przesunięcie obu stojących na czele klubów, a mianowicie **Skry i ŻASS-u.** Kluby te, wraz z **Polonią, Warszawianką, Legją** i **AZS-em** tworzyłyby grupę pełną 6-ciu klubów w klasie A.

MIĘDZYNARORDOWY TURNIEJ ZAPAŚNICZY W CYRKU WARSZAWSKIM.

Dnia 1 marca w Cyrku warszawskim rozpoczyna się międzynarodowy turniej zapaśniczy o złoty pas m. Warszawy, ofiarowany przez Międzynarodową Federację Zapaśniczą z siedzibą w Szwajcarji, pod której kontrolą turniej ten zostanie rozegrany. Dotychczas do turnieju zgłosiło się: z Polski dwukrotny mistrz świata Teodor **Sztekker,** Polak z Kanady **Nilsen** (prawdziwe nazwisko **Kazimierczuk),** warszawianin **Szczerbiński,** toruńczyk **Maciejewski** i znany trener łódzki Max **Kraushar.** Włochy reprezentują Carnello **Apate** i Antonio **Equadore.** Pozatem startują: z Niemiec **Krummel,** z Estonji **Raago,** z Łotwy **Leskinowicz,** z Wiednia student **Bielewicz,** z Rosji **Gromow** i **Grikis,** z Czechosłowacji Józef **Wawra** i inni.

Sensacją turnieju będzie występ beduina **Ali Ben Abidu.**

ŁÓDŹ NIE MA MISTRZA W WADZE MUSZEJ.

Zarząd łódzkiego okręgowego Związku Bokserskiego unieważnił spotkanie bokserskie o mistrzostwo Łodzi w wadze muszej, ponieważ nowy mistrz Łodzi **Gotfried** z Hakoahu, który odniósł sensacyjne zwycięstwo nad dotychczasowym mistrzem **Pawlakiem** nie miał prawa startować w kategorji senjorów, gdyż nie ukończył jeszcze 17 lat.

Łódź zatem nie ma obecnie mistrza w wadze muszej. Prawdopodobnie na mistrzostwach **Polski** Łódź reprezentować będzie w tej wadze pokonany Pawlak.

IRLANDJA REMISUJE Z BELGJĄ W MECZU O MISTRZOSTWO ŚWIATA.

W Dublinie wobec 25.000 widzów rozegrany został mecz piłkarski o mistrzostwo świata Irlandja — Belgja, zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 4:4. Do przerwy prowadziła Irlandja 2:1.

NOWY ŚWIATOWY REKORD PŁYWACKI.

W Amsterdamie słynna holenderska pływaczka Den Ouden ustanowiła nowy rekord światowy na 100 m., osiągając czas 1:05.4.

Dotychczasowy rekord tej samej pływaczki wynosił 1:06 sek.

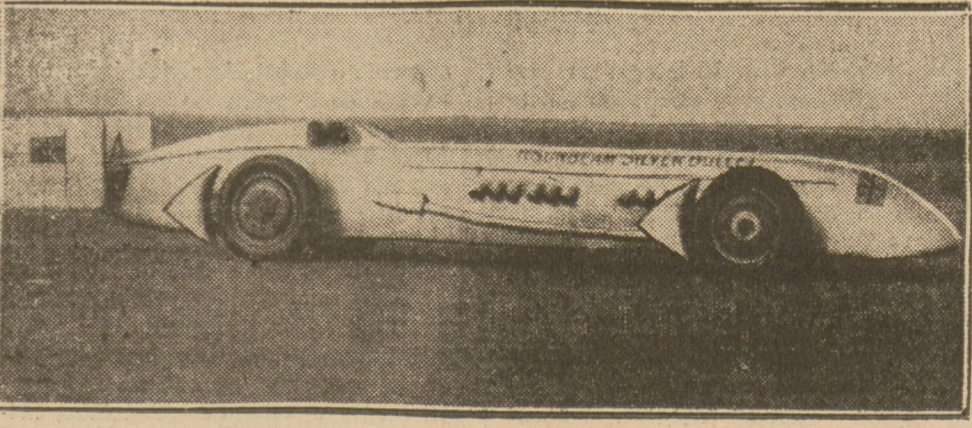
AMERYKA BIJE FRANCJĘ W TENISIE 5:0.

Rozegrany w Nowym Jorku w Madison Square Garden międzypaństwowy mecz tenisistów zawodowych Francja—Ameryka zakończył się zwycięstwem Ameryki 5:0. Z ciekawszych wyników warto wymienić zwycięstwo Tildena nad Cochet'em 7:9, 6:1, 4:6, 6:3, 6:3 i porażkę Plaa z Vinesem 11:13, 3:6, 3:6.

Z I-go ROB. OŚR. W. F.

I-szy Rob. Ośr. Wych. Fiz. urządza w dniu 4-ym marca od godz. 18 — 23 Wieczornicę taneczną dla członków i zaproszonych gości. Wejście wraz z szatnią 70 gr. Wstęp za legitymacjami Z. R. S. S.

Wybuch zniszczył najszybsze i najdroższe auto świata



„Srebrna Strzała“, najszybsze auto na świecie, które kosztowało 20,000 funtów szterlingów, zostało zniszczone przez eksplozję. Szybkość tego auta dochodziła do 400 klm. na godzinę.

Wczorajsze wypadki

SAMOBÓJSTWA.

22-letnia Stanisława Parafińczykówna, bez zajęcia, napiła się esencji octowej w bramie domu Czackiego 15.

22-letnia Marja Tymińska, robotnica, napiła się esencji octowej w bramie domu ks. Piotra Skargi 23.

25-l. Tadeusz Rudnicki, bez zajęcia, otruł się esencją octową. Po przepłukaniu żołądka, lekarz Pogotowia pozostawił desperata na miejscu.

OFIARA POMYŁKI.

Na rogu ul. Kaczej i Okopowej, 8-miu nieznanych sprawców napadło na 31-letniego Stanisława Wojnarowicza, robotnika,— zadając mu kawałkami żelaza rany tłuczone głowy, twarzy, oraz powodując ogólne potłuczenie. Po dokonaniu zbrodniczego czynu wszyscy sprawcy zbiegli. Rannego opatrzyło Pogotowie i przewiozło do domu Lekarz stwierdził, iż W. był podchmielony. Wojnarowicz twierdzi, iż napad był dokonany prawdopodobnie przez pomyłkę, gdyż nie poczuwa się do żadnej winy.

POŻAR.

Przy ul. Żytniej 22, w fabryce wyrobów perfumeryjno - kosmetycznych sp. akc. „Florida“, wskutek przewrócenia się świecy w magazynie, zapalił się papier pakowy sznurki, pudełka tekturowe i t. p.

Dyrekcja fabryki zaalarmowała IV oddział straży ogniowej, lecz przed przybyciem straży, pożar ugasili sami robotnicy.

Czas odnowić penumeratę na mies. marzec

Co usłyszymy w radjo?

Środa, dn. 28.II 1934 r.

7.00 Sygnał czasu. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program na dzień następny. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Repertuar Teatrów. 11.57 Sygnał czasul 12.05 „Melodje całego świata“. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Muzyka z płyt. 12.55 Dziennik południowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze.— 15.40 Muzyka salonowa. 16.10 Program dla dzieci. 16.40 „Skrzynka pocztowa“. 16.55 Pieśni narodowe słowiańskie. 17.20 Muzyka góralska. 17.50 „Skrzynka pocztowa rolnicza“. 18.00 „Korsarze krwawych mórz“. 18.20 Koncert kameralny. 19.00 Program. 19.05 „Życie literackie Poznania“. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 „Ulubieńcy rewji i ekranu“.— sława Augusta“. 21.20 Recital fortepianowy. 22.00 Muzyka taneczna. 22.40 Odczyt.

Czwartek, 1 marca 1934 r.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik Poranny. — 7.40 Muzyka z płyt, 7.55 Chwilka Gospodarstwa Domowego. 8.00 Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Przegląd Teatralny 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Orkiestry Harmonistów. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.35 Koncert szkolny. 14.00 Dziennik Południowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarsze. 15.40 Koncert orkiestry salonowej. — 16.40 Odczyt. 16.55 „Cierpienia i radości miłości“. 17.20 Recital skrzypcowy. 17.50 „Z teorji i praktyki rolniczej“. 18.00 Odczyt. 18.20 Słuchowisko. 19.00 Program.— 19.05 Rozmaitości. 19.25 Feljeton aktualny. 19.40 Komunikat śniegowy. 19.43 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik Wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 Koncert 21.00 „Skrzynka pocztowa“. 21.15 Koncert muzyki włoskiej. 22.00 Muzyka salonowa. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

Sprostowania urzędowe

W związku z zamieszczoną w Nr. 53 czasopisma „Robotnik“ z dnia 9.II.1934 roku notatką p. t. *„Chłopi nie chcieli dopuścić do likwidacji szkoły“* na zasadzie art. 21 dekretu z dnia 7.II.1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz. Pr. 1919 r. 14, poz. 186) proszę o zamieszczenie poniższego sprostowania.

Nieprawdą jest, że we wsi *Wojnowice* rozegrało się burzliwe zajście z racji zlikwidowania szkoły powszeechnej oraz, że powiadomieni o tem chłopi w liczbie przeszło 1000 osób, przybyli przed szkołę, domagając się kategorycznie uchylenia likwidacji szkoły, oraz sprzeciwiając się wydaniu urządzenia szkoły kierownikowi, natomiast prawdą jest, że kierownik szkoły w Wojnowicach Marjan Tomaszewski, na podstawie pisemnego polecenia inspektora szkolnego w Piotrkowie przystąpił sam do przewożenia ławek szkolnych, lecz ludność wsi w liczbie około 20 osób, zgromadzona przed szkołą czynności tej wykonać nie pozwoliła. Zebrani prosili Tomaszewskiego, by wstrzymał się z przeniesieniem szkoły dopóki delegacja wysłana do inspektora szkolnego nie załatwi tej sprawy.

Nieprawdą jest, że przybyła policja rozproszyła zebranych przyczem kilka osób zatrzymano, natomiast prawdą jest, że st. posterunkowy p. Sobański, który pełnił w tym dniu służbę patrolową, zauważywszy zgromadzonych przed szkołą ludzi, sprawdził przyczynę zbiegowiska, a następnie wezwał zebranych do rozejścia się, prosząc jednocześnie kierownika szkoły, aby zaniechał przenoszenia sprzętu szkolnego. Chłopi żadnego oporu nie stawiali i po odstąpieniu Tomaszewskiego od wykonania czynności, rozeszli się spokojnie do domu, — przyczem policja nikogo nie zatrzymała.

Za komisarza Rządu.
podpis nieczytelny.

STAN POGODY

POCHMURNO.

Wzrost zachmurzenia aż do opadów począwszy od północnego zachodu i ochłodzenie. Miejscami mglisto, Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich, potem północno - zachodnie.

Humor zagraniczny



— Dlaczego pan nosi tylko jedną rękawiczkę, czy pan zgubił drugą?

— Nie! Ja tylko jedną znalazłem.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM“. W sobotę dnia 3 marca r. b. premjera perły humoru sowieckiego satyrycznej komedji Ilji Ilfa i Eug. Pietrowa p. t.: „12 krzeseł“.

Znakomici humoryści podejmowani w ubiegłym miesiącu przez warszawski świat literacki, odnieśli się z niezwykłą sympatją do teatru „Ateneum“ i wyrazili zgodę na wystawienie mającej już światową popularność powieści w doskonałem opracowaniu scenicznem Tad. Łopalewskiego.

Dowcipne widowisko nie ma nic wspólnego z filmową wersją tego tematu. Jest o wiele bogatsze i nie odbiega od oryginału. W przedstawieniu bierze udział cały zespół pod kierunkiem reżyserskim M. Wyrzykowskiego. Dekoracje do 18 obrazów kompozycji St. Cegielskiego i W. Ujejskiego.

Z OPERY: Dziś ukaże się piękna opera Moniuszki „Verbum Nobile“. Widowisko uzupełni efektowny balet „Na kwaterze“ (wszystkie bilety sprzedane).

TEATR LETNI wznowił zabawny reportaż „Pieniądz nie jest wszystkiem“.

TEATR NOWY. Dziś nowa komedja Marjusza Maszyńskiego „Tak a nie inaczej“.

TEATR POLSKI. Dziś i dni następnych w dalszym ciągu „Kupiec Wenecki“.

TEATR MAŁY: Do czwartku włącznie komedja S. Kiedrzyńskiego „Ten i Tamten“.

W piątek dn. 2 marca odbędzie się premjera komedji Ch. Bennett'a p. t.: „Miljonowy interes“.

„Miljonowy interes“ wprowadza nas w świat wielkich finansistów amerykańskich i angielskich, walczących o opanowanie rynku filmowego i budowę gigantycznego kina „Britania“. Żywa akcja, ciekawe typy ludzkie, nowoczesność środowiska i wielkie tempo życia Londynu tworzą niezwykle interesującą całość.

TEATR „NOWA KOMEDJA“. Codziennie „Rodzina“ Słonimskiego z Jaraczem i Modzelewską.

TEATR „KAMERALNY“. *Dziś* premjera dramatu Tadeusza Rittnera p. t.: „W małym domku“, w której główną rolę kobiecą kreuje Mira Zimińska. W roli doktora wystąpi Karol Adwentowicz, Jurkiewicza gra Karol Benda, zarazem reżyser sztuki.

Zapowiedź występu Miry Zimińskiej — spotka się z dużem zainteresowaniem szerokich warstw publiczności, co gwarantuje zgóry powodzenie sztuki.

TEATR „CYGANERJA“. Komedja rewjowa Toma i Schlechtera p. t. „Kobieta 5012“.

TEATR „WIELKA OPERETKA“. Codziennie widowisko w 10 obrazach „Hotel pod Białym Koniem“ z Mankiewiczówną i Bodo na czele całego zespołu.

TEATR „8.30“ daje dziś komedję muzyczną A. T. Muellera z librettem J. Waldena „Szarotka“.

TEATR REWJI „MIGNON“. Codziennie rewja „Szukasz żony, wstąp na chwilę“.

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Małżeństwo z konwenansu“, komedja Jadwigi Rzepeckiej - Iwanowskiej.

TEATR MUCHA: Codziennie „Rewja“ komedja - operetka“.

CYRK STANIEWSKICH. Ostatnie dni „Cyrk pod wodą“, wielka pantomina wodna przy udziale 250 osób.

Jubileusz 60-lecia Warsz. Tow. Muzycznego

I 50-LECIA WYŻSZEJ SZKOŁY MUZUCZNEJ IM. FR. CHOPINA.

W roku bieżącym obchodzić będzie Warszawskie Tow. Muzyczne“ 60-lecie swojego istnienia oraz 50-lecie należącej doń „Wyższej Szkoły Muzycznej im. Fr. Chopina“. Władze Towarzystwa, celem należytego uczczenia Jubileuszu dwuch tych wybitnie zasłużonych kulturalnych placówek polskich, powołały do życia „Jubileuszowy Komitet Organizacyjny“, w skład którego weszły najwybitniejsze osobistości społeczeństwa i świata muzycznego polskiego. Komitet uchwalił zorganizowanie na marzec bież. roku następujących uroczystości: w poniedziałek, dnia 12-go marca odbędzie się wieczorem w sali Filharmonji Warszawskiej wielki jubileuszowy koncert 50-lecia Wyższej Szkoły Muzycznej im. Fr. Chopina, zaś we czwartek dnia 22-go marca,— również wieczorem o godz. 8-ej w sali Filharmonji, wielki jubileuszowy koncert 60-lecia Warsz. Tow. Muzycznego.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

DOLAR 5.28 — 5.30.

Berlin 210.50, Gdańsk 173, Belgja 123.80 Holandja 357.30, Londyn 27, Paryż 34.935 Praga 21.99, Sztokholm 139.75, Szwajcarja 171.40, Włochy 45.65.

MICHAEL ARLEN 99

Świat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

W tej chwili ukazał się Manteuffel; jego jasno - blond włosy zalśniły w świetle. Powrót Manteuffla przyniósł wszystkim ulgę — i naprężenie nieco osłabło. Ci wszyscy młodzieńcy opierali się na Manteufflu.

Z poza jego kwadratowych pleców wyłoniła się niezdarna postać Łunarczarskiego, a w tyle za nim — postacie innych lotników. Gdy zbliżyli się na tyle, że można było dostrzec ich twarze, z milczącego tłumu wydarło się westchnienie, a potem zapanowała znowu cisza. Ale Knox nawet nie obejrzał się. Santos Altamira zwrócił swój ciężki wzrok w kierunku zbliżających się ludzi.

Manteuffel uśmiechnął się. Raz jeden, gdy był oddalony o dwadzieścia jardów, zatrzymał się na chwilę, aby powiedzieć coś swoim towarzyszom. Roześmieli się głośno.

Ludzie na wyspie spoglądali jeden na drugiego, zwracając wzajem ku sobie białe, jak papier, twarze w niemem osłupieniu. Ale na twarzach tych widać było ulgę. Jakże cudowną rzeczą było zobaczyć von Manteuffla, śmiejącego się w taką okropną noc!

Knox zapytał spokojnie:

— Cóż to za dowcip, Hubercie?

Blade oczy Manteuffla, wciąż jeszcze uśmiechając się lekko, wchłonęły w siebie otaczające go naprężone twarze. Następnie spojrzał on w zamyśleniu na stojącego samotnie Altamirę. Ale Altamira opuścił wzrok ku ziemi.

— Dowcip — rzekł powoli Manteuffel — skierowany jest przeciwko nam.

Gdy Manteuffel wypowiadał te słowa, twarz Knoxa była pełna zadumy. Altamira, spoglądając uważnie na Knoxa, nie mógł zrozumieć, co też zmiotło z tego człowieka cały spowijający go poprzednio mrok. Mimowoli czuł lęk na widok tej nowej pogody. Ni stąd, ni zowąd, zachciało mu się wykrzyknąć do Manteuffla:—Uważaj, on chce stąd odejść...

Manteuffel wyjaśnił, że wszystkie drogi, wiodące do Trafalgar Square, zostały ewakuowane. Ponieważ nie było śladu żadnych nieprzyjacielskich samolotów, Manteuffel opuścił się na tyle nisko, że mógł dostrzec przez swoje szkła dziwne objawy ruchu na samym Trafalgar Square. Wobec tego opuścił się jeszcze niżej. Te dziwne objawy ruchu okazały się poprostu.. zorganizowaną na placu ucztą!

U stóp kolumny, między dwoma z pośród czterech lwów, nakryto do stołu. Manteuffel opuścił się bardzo nisko, dotykając prawie dziobem kolumny. Nikt nie zwrócił na niego najmniejszej uwagi, chociaż możnaby przypuszczać, że samolot Knoxa zdoła wzbudzić pewne zainteresowanie. Dokoła stołu siedziało siedmiu mężczyzn, którym usługiwali: stary siwowłosy podczaszy i lokaj w liberji. Lokaj, młody chłopak, spojrzał w górę i przyłożył palce do nosa. Manteuffel miał wrażenie, że poznaje grubego człowieka, siedzącego na honorowem miejscu przy stole; sądząc z fotografij, był to Stanley. Byli to wszystko ludzie w starszym wieku, prawdopodobnie członkowie Rady. Pili szampana i jedli kurczęta na zimno — niewątpliwie dlatego, że trudnoby im było przygotować na Trafalgar Square jakąś gorącą potrawę.

Manteuffel opowiadał dalej:

— Zacząłem się śmiać. A potem wyruszyłem w powrotną drogę. To są odważni ludzie! Angljo, moja Angljo! Mogłem zrozumieć ich pobudki. Żadnej innej grupie ludzi w starszym wieku na całym świecie nie przyszłaby do głowy tego rodzaju obrona. A była to jedynie możliwa forma obrony! Roześmiałem się nietylko dlatego, że to było zabawne, ale dlatego, że nakoniec udało mi się ujrzeć przejawy odwagi, która nie raczy nawet się bronić! A przytem wcale *nie udawali*, że jedzą zimne kurczęta, tylko naprawdę *jedli* zimne kurczęta!

Knox rzekł: — Tak, to jest bardzo piękne. Jeśliby duch narodowy nie wydawał od czasu do czasu takich pięknych kwiatów, nie mógłby istnieć tak długo. A więc zawróciłeś?

Manteuffel odwrócił się gwałtownie, poczuwszy, że ktoś dotyka jego ramienia.

Był to Altamira, który powiedział:

— Zapytaj go, cośmy robili w Paryżu. Co on robił?

Ktoś zaczął się przepychać przez tłum; w pobliżu Manteuffla ukazała się czyjaś bardzo blada twarz i rozległ się głos:

— Zapytaj Olivareza, co on tutaj zrobił!

Olivarez znajdował się za Knoxem, nieco na uboczu. Manteuffel i Knox stali teraz naprzeciw siebie, twarzą w twarz. Ale wyraz twarzy Manteuffla był kamienny.

— Czemu się uśmiechasz, Knox? — zapytał.

— Toś ty myślał — odpowiedział Knox — że my tylko *bawimy się* w wojnę? Wiesz, że podejrzewałem coś podobnego!

(D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Wareska 7.